Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 13 marca 1936 r. Nr. 73

Francja wystąpi z Ligi Narodów?

Paryż, 12. 3. (Tel. wł. — K.) Dzisiejsze komentarze prasy paryskiej na temat sytuacji międzynarodowej nacechowane są nastrojem wyczekującym. Uwaga kół politycznych zwrócona jest na Londyn. Pomimo zaprzeczenia przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wiadomość o tem, że Francja zgodziłaby się na rozpoczęcie rozmów z Niemcami w razie ograniczenia sił zbrojnych Niemiec w strefie nadreńskiej i zobowiązania się Rzeszy do niebudowania tam fortyfikacyj, informacja ta powraca drogą przez Londyn jako element możliwego kompromisu.

„Figaro" wyraża powątpiewanie, czy Anglja przyłączy się do sankcyj przeciwko Niemcom.

„Exelsior" nazywa absurdalną zapowiedź, ogłoszoną wczoraj przez koła, zbliżone do francuskiego MSZagr., iż Francja wycofa się z Ligi Narodów, jeśli postanowienia układów locarneńskich nie będą wykonane.

„Ouevre" wyraża przypuszczenie, że jeśli Anglja nie udzieli poparcia Francji, wówczas Francja zawiesi stosowanie sankcyj wobec Włoch i popierać będzie politykę włoską w Afryce wschodniej.

Londyn, 12. 3. (Tel. wł. — O.) Min. Flandin nie konferował dziś rano z członkami rządu brytyjskiego, ponieważ przedpołudniem obradował gabinet brytyjski. Szereg członków gabinetu, m. in. min. Eden, lord strażnik pieczęci prywatnej Halifax, minister wojny Duff Cooper, oraz stały podsekretarz stanu Foreign Office sir Robert Vansittart, sir Austen Chamberlain i szereg innych osób weźmie udział w niadaniu, które wydaje na cześć delegacji francuskiej ambasador Corbin.

Obrady konferencji państw locarneńskich rozpoczynają się o godz. 16 w Foreign Office.

Londyn, 12. 3. (PAT) Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że wyznaczona na sobotę w Londynie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów ulegnie odroczeniu do poniedziałku lub wtorku, zanim bowiem zbierze się Rada Ligi niezbędne jest, aby mocarstwa locarneńskie uzgodniły pomiędzy sobą swe dalsze decyzje, od których będzie zależał tok obrad Rady Ligi. Uzgodnienie zaś stanowiska mocarstw locarneńskich a zwłaszcza wyjaśnienie stanowiska W. Brytanji, zależy od dalszych wyjaśnień z Berlina.

Wyjazd min. Becka do Londynu

Warszawa, 12. 3. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wyjechał dziś z małżonką do Londynu. P. Ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor gabinetu ministra p. Michał Łubieński, naczelnik Wydziału prasowego MSZagr. p. Wiktor Skiwski, radca prawny MSZagr. p. Władysław Kulski i sekretarz osobisty p. Stanisław Siedlecki.

Uczelnie warszawskie jeszcze nieczynne

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.) W dalszym ciągu wszystkie uczelnie w Warszawie są nieczynne. Dziś mają się odbyć posiedzenia Senatów akademickich w sprawie wytworzonej sytuacji.

Węgry wolą dyskusję poufną...

Budapeszt, 12. 3. (PAT). Odpowiadając na zapytanie jednego z deputowanych legitymistycznych, który domagał się oświetlenia przez rząd ostatnich ważnych wypadków europejskich, premjer Goemboes oświadczył, iż rząd określił swą politykę zagraniczną w swej deklaracji programowej, oraz przy debatach budżetowych. Zawsze, gdy zachodziły poważniejsze wypadki, rząd udzielał w komisji spraw zagranicznych izby jaknajszczegółowszych wyjaśnień. Jednakże kwestje polityki zagranicznej są, zwłaszcza dla mniejszych narodów, niesłychanie doniosłe, tak, że lepiej jest prowadzić nad niemi dyskusję poufną, niż omawiać je wobec licznego zgromadzenia.

Nie uważam za potrzebne, mówił premjer, określać dzisiaj linji polityki zewnętrznej Węgier zważywszy, że poprzednio już wielokrotnie wskazywałem drogę, po której idziemy. Wypadki ostatnich dni nie wymagają żadnej deklaracji z naszej strony, gdyż nie uczestniczyliśmy w pakcie lokarneńskim. Jeśli zaś nawet mocarstwa, biorące udział w pakcie nie zdołały do tej pory uzgodnić swych poglądów, to deklaracja ze strony rządu węgierskiego dowodziłaby braku taktu międzynarodowego.

Na dalsze zapytania interpelanta, premjer Goemboes oświadczył, iż, jego zdaniem, nie należy żywić żadnych obaw co do możliwości powikłań wojennych.

GRECJA NIE MA ZOBOWIĄZAŃ W EUROPIE

Ateny, 12. 3. (PAT) W związku z polemiką prasową na temat zobowiązań Grecji, wypływających z paktu bałkańskiego, Ateńska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że żaden rząd grecki nie zaciągał zobowiązań wobec Europy Środkowej lub Małej Ententy. Komunikat podkreśla, iż rząd grecki ubolewa spowodu tej polemiki, która szkodzi interesom kraju i radzi jej zaprzestania.

Min. Świętosławski powrócił do stolicy

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.). Dziś powrócił ze Lwowa do Warszawy Minister Oświaty Świętosławski.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Tokio

Tokio, 12. 3. (PAT) Agencja Domei donosi: Aresztowano tu 11 tłumaczów i nauczycieli języka, zatrudnionych przez ambasadę pewnego mocarstwa, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Aresztowani szerzyli fałszywe wiadomości o ostatnich wypadkach w Tokio, zdradzali tajemnice wojskowe, oraz rozprzestrzeniali wywrotową literaturę. Podejrzani są oni o należenie do organizacji komunistycznej.

Znalezienie tajemniczej czaszki

Przemyśl. (Tel. wł. — K.). Obok toru kolejowego opodal Lackiej Woli w powiecie dobromilskim, w czasie wydobywania szutru znaleźli robotnicy czaszkę ludzką, którą porzucili koło strażnicy kolejowej. Wszczęto dochodzenia. Jak się zdaje, czaszka pochodzi z czasów wojny.

Ukraińcy pragną większego tempa normalizacji stosunków w Małopolsce Wsch.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.). Senat na dzisiejszem posiedzeniu przystąpił do debaty szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca senator Rdułtowski, który dłuższy ustęp poświęcił zagadnieniom samorządu terytorjalnego. Zdaniem referenta — należy poddać rewizji niektóre wydatki, ciążące na samorządzie.

W dalszym ciągu referent zwrócił uwagę na niepomyślny objaw w naszem życiu społecznem, a mianowicie na tendencję do urządzania zbyt wielkich obchodów, uroczystości, świąt i składek i zaznaczył, że przesada na tem polu może pociągnąć za sobą ujemne następstwa.

ŻYDZI POWINNI PAMIĘTAĆ

Co się tyczy ekscesów antyżydowskich, to były one szeroko omawiane w komisji budżetowej i potępiono je w słowach stanowczych. Referent podniósł, że wszędzie tam, gdzie stykają się płaszczyzny zainteresowań dwóch różnych grup narodowościowych, rasowych, czy wyznaniowych, potrzeba specjalnie wiele taktu, rozwagi i umiaru z obu stron. Strona żydowska powinna dobrze o tem pamiętać, jeżeli nie chce ułatwiać akcji propagandowej, skierowanej przeciwko niej.

Po przemówieniu referenta zabrał głos Min. Raczkiewicz, wygłaszając długie przemówienie, poświęcone sprawom samorządów, usprawnieniu administracji, oraz kwestji polityki narodowościowej, a mianowicie sprawie normalizacji stosunków w województwach południowo-wschodnich. — Poszczególne ustępy mowy p. Min. Raczkiewicza były żywo oklaskiwane przez Senat.

SEN. HORBACZEWSKI ZWOLENNIKIEM TEMPA

Po przemówieniu rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał senator Horbaczewski. Zauważył on na wstępie, że mimo niezaprzeczonej dobrej woli czynników odpowiedzialnych polskich i społeczeństwa ukraińskiego, normalizacja stosunków nie postępuje w takiem tempie, jakby można było oczekiwać. Tezy, które wysunął p. Minister, kierując się interesem państwa, nie dotarły do administracji, działającej w terenie. Tylko w drodze harmonijnego współdziałania wszystkich czynników w państwie, stworzy się stałą i rzetelną podstawę współżycia polsko-ukraińskiego.

Sen. Głowacki omówił sprawę samorządów wojewódzkich w poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku.

Sen. Masłow w imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji Wołynia stwierdza, że narody polski i ukraiński powołane są do spełnienia wspólnej misji. W Polsce, zdaniem mówcy, mniejszości narodowe mają największe prawa i największe możliwości rozwoju. Sen. Masłow z radością konstatuje, że część narodu ukraińskiego przeprowadziła ostatnio rewizję tych poglądów i wstąpiła na drogę realnej współpracy z Polską. Mówca przyznaje, że normalizacja i stabilizacja stosunków postępuje naprzód i że jest coraz bardziej twórcza.

Następnie przemawiali senatorowie Schorr, Wiesner, Siemiątkowski i Decykiewicz, poczem zarządzono przerwę.

Ks. Żongołłowicz ustępuje

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.) Pogłoski o ustąpieniu wiceministra ks. Żongołłowicza znajdują potwierdzenie, jednakże kiedy dymisja nastąpi — nie wiadomo, gdyż obecnie ks. Żongołłowicz wyjechał na kilka dni do Wilna, gdzie prowadzi wykłady na Uniwersytecie St. Batorego.

Prof. Piccard będzie startował w Polsce

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.). Kozeszła się pogloska, iż prof. Piccard, znany badacz stratosfery, po długich pertraktacjach postanowił odbyć lot do stratosfery na balonie polskim i w Polsce. Dotychczas lot ten nie mógł się odbyć, gdyż, jak wiadomo, prof. Piccard nie miał dostatecznych środków finansowych.

Obecnie grupa finansistów postanowiła lot sfinansować. Projekt balonu stratosferycznego jest już gotów, opracowany został w porozumieniu z uczonym i wykonany ma być w niedługim czasie. Prawdopodobnie zorganizowaniem lotu zajmie się LOPP., a start odbędzie się w jednej z miejscowości górzystych Małopolski.

Niemcy pospiesznie fortyfikują Nadrenję

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.). Donoszą z Paryża, iż Niemcy natychmiast po obsadzeniu Nadrenji przystąpiły do realizowania istniejących już oddawna planów fortyfikacyj granic francusko-niemieckich. Z Saarbrücken donoszą, iż w Zagłębiu Saary pracuje przy budowie fortyfikacyj 10.000 robotników. W szeregu miejscowości nadreńskich wykańczane są budynki, które dotychczas budowano pod płaszczykiem sal na wykłady itd., obecnie przeznaczone mają być na cele wojskowe.

W szeregu miejscowościach Niemcy dokonały pomiarów, a nawet poczyniły prace przygotowawcze na pograniczu, celem wzniesienia tam fortyfikacyj. Od wielu miesięcy leżą już przygotowane konstrukcje żelazne, które obecnie będą montowane i przykrywane ziemią. Według doniesień z Nadrenji, szereg miast ma być zamienionych na twierdze, m. i. Moguncja, Koblencja, Frankfurt n/Menem i in. W Saarbrücken rozpoczęto budowę hangarów.

Kronika telegraficzna

Kraków. Przez cały dzień wczorajszy panowała w Krakowie piękna wiosenna pogoda. W południe termometr wskazywał 32 st. C. w słońcu.

Tokio. Na miejsce Ikki, przewodniczącego prywatnej rady cesarskiej, wybrany został baron Kikihiro Hiranuma, dotychczasowy zastępca przewodniczącego rady. Wiceprezesem został mianowany Kentaro Arai, członek rady.

Tokio. Według ostatniego spisu ludności, liczba mieszkańców Tokio wynosi 6,310.488, w tem 3,283.393 mężczyzn i 3,027.093 kobiet.

Ateny. Na pokładzie parowca greckiego „Chios Spiridonon”, płynącego z Marsylji, który zatrzymał się w porcie Laurium, nastąpiła eksplozja, a następnie wybuchł pożar. Ładunek parowca wynosił 2.500 tonn. Celem zapobieżenia przerzucenia się ognia na magazyny portowe, statek wyprowadzono z portu. Z załogi parowca nikt nie ucierpiał. Straty materjalne są duże.

Białogród. Prasa donosi o aresztowaniu dyrektora mennicy białogrodzkiej oraz jednego z urzędników tej mennicy, którym udowodniono fabrykowanie i puszczanie w kurs fałszywych monet 50-dinarowych.

Jerozolima. Władze syryjskie w Damaszku wypuściły na wolność 80 osób, aresztowanych w związku z ostatniemi wypadkami. Zebrany przed więzieniem tłum urządził b. więźniom entuzjastyczne przyjęcie. Również w innych miastach Syrji wypuszczono na wolność przywódców, aresztowanych w czasie rozruchów.

Moskwa. Pociąg powietrzny, złożony z samolotu i szybowca, dokonał rekordowego lotu, wznosząc się na wysokość 10.360 m., gdzie temperatura wynosiła 60 st. poniżej zera. Na wysokości tej szybowiec odczepił się od samolotu i szczęśliwie wylądował. Samolot pilotowany był przez lotnika Premana, a szybowiec przez lotnika Stefanowskiego.

Asuncion. Rząd rewolucyjny wydał dekret, na mocy którego wszystkie partje polityczne i organizacje syndykalistyczne mają być rozwiązane w ciągu roku. Dekret mówi o swobodach dla klasy chłopskiej i robotniczej i zapowiada złamanie dyktatury przemysłowej.

Holandja wzmacnia siły swojej armji

Haga, 12. 3. (PAT) Premjer Colijn wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem podkreślił, że wprawdzie Holandja nie jest sygnatarjuszem Locarna, ale musi liczyć się z konsekwencjami obecnego położenia. Premjer Colijn ufa, iż znajdzie się pokojowe rozwiązanie, ale nie wyklucza możliwości wzrostu naprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Żołnierze, których czasokres służby w wojsku kończy się w sobotę 14 bm., zaliczeni do piechoty i oddziałów rowerzystów, będą zatrzymani w wojsku na czas nieokreślony. Jest to zarządzenie, które będzie odwołane, gdy tylko położenie w Europie dojdzie do uspokojenia. Zarządzenie to — mówił premjer — wywoła mniej wrzawy, niż gdyby powołano do szeregów rocznik urlopowany.

———

Zmniejszenie deficytu w lutym

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.) W lutym deficyt budżetowy uległ zmniejszeniu dalszemu i wyniósł 6,9 milj. zł. W listopadzie ub. r. wynosił 28,1 milj., w grudniu 11,8 milj., w styczniu zaś 1936 r. 9,5 milj. Zmniejszenie deficytu budżetowego o 2,6 milj. w porównaniu z deficytem styczniowym jest wynikiem akcji oszczędnościowej, oraz ścisłego przestrzegania przez poszczególne ministerstwa budżetów w ramach miesięcznych kredytów, jakie otwiera Ministerstwo Skarbu dla każdego ministerstwa oddzielnie.

Nadzór nad gospodarką budżetową wszystkich ministerstw prowadzi wice min. dr. Grodyński, przyczem szczególny nacisk położony jest na niezaciąganie przez ministerstwa jakichkolwiek zobowiązań finansowych, wykraczających poza ramy ustalonych w budżecie kredytów.

Saska fabryka porcelany ofiaruje dla Lwowa wspaniałą wazę zamkową

Niemieckie państwowe zakłady porcelany w Miśni (Staatliche Porzellan-Manufactur Meissen) zwróciły się przez swego generalnego reprezentanta do Zarządu miejskiego we Lwowie z zawiadomieniem, że pragną ofiarować naszemu miastu na ręce prezydenta Drojanowskiego pamiątkową wazę zamkową (Schlossvase), której pierwotną formę stworzył Johann Hoeroldt, kierownik manufaktury saskiej w latach 1720—1760.

Saskie zakłady porcelany w r. 1935 wzięły po raz pierwszy udział w Targach Wschodnich. Rok ten był podwójnym jubileuszem, a mianowicie Targi wschodnie obchodziły w ub. roku 15-lecie swego istnienia, zakłady zaś saskie — 225-lecie istnienia, zostały one bowiem założone w r. 1710 przez króla Augusta Mocnego.

Ofiarowaniem wazy saskie zakłady porcelany pragną dać wyraz — jak podkreślają w swojem piśmie do Zarządu miejskiego — uznaniu dla miasta Lwowa za niestrudzoną pracę w popieraniu międzynarodowych stosunków handlowych przez zorganizowanie Targów Wschodnich, oraz wyrazić gorące podziękowanie Zarządowi miejskiemu we Lwowie i Izbie Przemysłowo-Handlowej za poparcie, jakiego doznały podczas Targów Wschodnich w roku 1935.

———

Bezzwrotne pożyczki dla urzędników

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś rano Prezydent miasta Warszawy przyjął delegację Związków zawodowych i oświadczył im, że w wyniku prowadzonych dotychczas pertraktacyj, mimo ciężkiej sytuacji finansowej miasta, Zarząd miejski zdecydował się przyjść pracownikom z pomocą w uiszczaniu podatku specjalnego. Pomoc ta będzie przedstawiała się następująco: zarabiający do 220 zł. miesięcznie otrzymają bezzwrotną pożyczkę w wysokości 5 proc. poborów miesięcznych, zarabiający od 220 do 350 zł. — 3 proc. poborów. Pożyczki te miasto przyznało wszystkim pracownikom miejskim tak fizycznym jak i umysłowym.

POSTRZELONY Z ŁUKU.

Rohatyn. (Tel. wł. — B.). W czasie zabawy chłopców wydarzył się w Rohatynie nieszczęśliwy wypadek. 12-letni Józef Dankiewicz trafił strzałą wypuszczoną z łuku, niechcąco Władysława Wełyczkę, wskutek czego chłopcu wypłynęło oko.

POŻAR W PODHORCACH.

Tarnopol. (Tel. wł. — R.). W zagrodzie Jana Sawickiego w Podhorcach Dolnych wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania mieszkalne i gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda jest znaczna.

Jakie postulaty wysunęła tarnopolska Rada wojewódzka?

W Tarnopolu odbyło się pod przewodnictwem wojewody Dziewałtowskiego Gintowta pierwsze posiedzenie tarnopolskiej Rady wojewódzkiej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele poszczególnych powiatów województwa, tudzież zaproszeni reprezentanci: Izby skarbowej we Lwowie w osobie p. dyrektora Gregera, Dyrekcji Kolei Państwowych p. wicedyrektora inż. Misiewicza, Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. dyrektora Moszoro, Kuratorjum Szkolnego lwowskiego p. naczelnika Koestlicha, Wojewódzkiego inspektora P. Z. U. W. p. Lewkowicza.

Na początku posiedzenia, wobec zbliżania się dnia, w którym do niedawna kraj obchodził uroczyście Imieniny śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, po słowach poświęconych przez przewodniczącego pamięci zgasłego Wodza Narodu — Rada uczciła Jego pamięć powstaniem i paruminutowem milczeniem.

Następnie przewodniczący w zagajeniu obrad apelował do zebranych, aby zgodną pracą organizacyjną i realną, jaką jest praca w samorządzie, dążyli do pogłębienia porozumienia obu narodowości i do takiego podchodzenia przez radnych do spraw publicznych, by Rada i Wydział wojewódzki utorowały właściwe drogi dla przyszłej działalności samorządu wojewódzkiego. — Centralny punkt obrad stanowiła dyskusja nad rocznem sprawozdaniem wojewody o działalności administracji na obszarze województwa i zgłoszone wnioski członków.

Po dyskusji nad sprawozdaniem kilku członków Rady zgłosiło szereg wniosków głęboko umotywowanych. I tak: p. Józef Mulkiewicz z Kamionki Strumiłowej w sprawach: budowy linji kolejowej Krasne-Sapieżanka, oraz urządzenia filtru na rzece Pełtwi; p. Władysław Wolański z Grzymałowa w sprawach — położenia finansowego związków samorządowych, przywrócenia inspektoratów szkolnych w każdym powiecie, udogodnienia połączeń kolejowych w węźle tarnopolskim, akcji rządu, zmierzającej do motoryzacji kraju i rozszerzenia zakresu podstawowych melioracji w rolnictwie; ks. Franciszek Kubieński z Nastasowa w sprawach — zniesienia dodatku mieszkalnego dla nauczycielstwa szkół powszechnych, wysokich dopłat na szpitalnictwo, oraz oddłużenia spółdzielni rolniczo-kredytowych.

Poziom obrad cechowała duża harmonja, czego wyrazem był fakt, że wszystkie uchwały przechodziły jednogłośnie.

Na temże posiedzeniu dokonała Rada — również jednomyślnie — wyborów członków Wydziału wojewódzkiego i przedstawicieli do takich instytucyj, jak: Państwowa Rada Samorządowa, Rada Związku Rewizyjnego samorządu terytorjalnego, Państwowa Rada Komunikacyjna i innych. Do Wydziału wojewódzkiego zostali wybrani: poseł Stanisław Widacki, prezydent miasta Tarnopola, Wiktor Czarkowski-Golejewski z Janówki, Malicki Mikołaj ze Szlachciniec. Zastępcami członków Wydziału wybrano pp.: Jana Pawłowskiego, wiceprezydenta m. Tarnopola, Stanisława Śliwińskiego, em. naucz., urz. skarb. i prof. Hilarego Brykowicza z Tarnopola.

———

KANALIZACJA M. RZESZOWA.

Rzeszów. (Tel. wł. — P.). Na posiedzeniu Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Niemierskiego uchwalono m. i. zaciągnąć w Kom. Kasie Oszcz. pożyczkę w kwocie 300.000 zł. na kanalizację miasta, oraz 100.000 zł. na remont koszar im. Kilińskiego.

W związku z akcją oddłużeniową uchwalono plan oddłużenia miasta, polegający na tem, że niektóre pożyczki będą umorzone, inne zaś obniżone do połowy kwoty pierwotnej, pozostałe zaś rozłożone na dogodniejsze raty.

MASAKRA O GRUNT.

Łańcut. (Tel. wł. — M.). Od dłuższego czasu gospodarował na gruncie, należącym do jego wuja z Ameryki, Jan Malicki. Obecnie, gdy wuj ten grunt swój przeznaczył bratu Malickiego, doszło do krwawej bójki na widły, motyki itp., w czasie której Jan Malicki odniósł ciężkie rany i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala w Rzeszowie. Lżej ranni zostali Franciszek Malicki i dwaj inni wieśniacy.

———

Lwów, dnia 12 marca 1936 r.

Traktat Wersalski po 17-tu latach

Zdemilitaryzowana strefa nad Renem została na rozkaz Hitlera obsadzona Reichswehrą. Narazie do niemieckich miast nadreńskich wmaszerowało, jak oficjalnie komunikują, 19 batajonów piechoty i 13 dywizjonów artylerji polowej. Znając jednak wstrzemięźliwość sztabu niemieckiego w publikowaniu cyfr przyjąć można, że w Kolonji, Düsseldorfie, Wiesbadenie, Koblencji, Ludwigshafen, Manheim i w innych miastach niemieckich, skoncentrowano o wiele większe siły, odpowiadające i powadze przedsięwzięcia i powadze frontu.

Z faktem samowolnego zdemilitaryzowania przez Rzeszę Nadrenji należało się liczyć oddawna. Śledząc bowiem budowę mostów i dróg na Renie, rozbudowę linij kolejowych, kończących się często wielkiemi rampami wyładowczemi i to przeważnie w punktach ślepych, czyli niemających pozornie żadnego znaczenia, obserwując ruch niemieckich formacyj o charakterze półwojskowym, zwłaszcza dyslokację zmilitaryzowanej policji — przewidzieć można było plany Hitlera i Niemiec. Wyczekiwano tylko odpowiedniego momentu.

Od kilku dni po obu stronach Renu zakipiało. W odpowiedzi na warkot bębna i marsz „Fridericus rex", w takt którego Reichswehra wchodziła do strefy zdemilitaryzowanej, zdwoiła się czujność systemów fortecznych Francji, Belgji, Holandji — od Antwerpji począwszy na Belforcie skończywszy. Szczególnie czujnie spojrzała na brzeg Renu t. zw. fortyfikacyjna linja Maginota, ciągnąca się od Metzu po Belfort, linja zatłoczona gęstym łańcuchem forteczno - podziemnym, zbudowanym w myśl najnowszych wymogów sztuki wojskowej.

Niemcy weszły nad Ren w kilka dni po głośnem oświadczeniu Hitlera, podanem w wywiadzie z przedstawicielami „Paris Soir" Jouvenelem, zawierającem ofertę zacieśnienia stosunków pomiędzy Niemcami i Francją. Niemcy wchodząc w granice strefy zdemilitaryzowanej wiedziały, że depcą publicznie artykuły Traktatu Wersalskiego, które figurowały pod tytułem: „Lewy brzeg Renu" (art. 42—44).

W myśl artykułu 42. Traktatu, odmówiono Niemcom prawa w odległości 50 km. od prawego brzegu Renu wznoszenia jakichkolwiek wojskowych wzmocnień, utrzymywania stałe, czy też czasowo jakichkolwiek formacyj o charakterze wojskowym. Ponadto, w myśl artykułu 43, zabroniono Niemcom dokonywania na tym obszarze jakichkolwiek ćwiczeń wojskowo-mobilizacyjnych, a w myśl art. 44. wykroczenia przeciw artykułom 42 i 43. oceniono jako wrogie działanie przeciw sygnatarjuszom traktatu i jako próbę zakłócenia pokoju świata.

Ponadto krok Hitlera uderza — jak wiadomo — w traktat podpisany 1 grudnia 1925 r. w Londynie, a znany powszechnie pod nazwą „Paktu Reńskiego".

Pośrednio akt Trzeciej Rzeszy nad Renem dotyka również porozumień zredagowanych i parafowanych w Locarno 16 listopada tegoż roku. Pakt locarneński sygnowały: Belgja, Francja, Anglja, Włochy i Niemcy, stwierdzając nienaruszalność granic niemiecko-francuskich i niemiecko-belgijskich, przy stanowczem powołaniu się na artykuły 42—44. Traktatu Wersalskiego, odnoszących się do strefy zdemilitaryzowanej. Nie mamy zamiaru w tej chwili przypominać obowiązków tym państwom, które położyły swój podpis na tym akcie dyplomatycznym, chcemy jednak stwierdzić, że dniowe Hitlera, wygłoszonej w dniu, w którym wojska jego wkraczały w mury miast nadreńskich, padły w proch obok wymienionych, dalsze artykuły Traktatu Wersalskiego.

Z 440 artykułów traktatu straciły więc swą moc art. 42—44 (lewy brzeg Renu), art. 45—50 (Zagłębie Saary), art. 159—213 (postanowienia o sile lądowej, wodnej i powietrznej państwa niemieckiego), art. 227—230 (sankcje karne) i art. 231—263 (reparacje i orzeczenia finansowe).

Temsamem w chwili obecnej przekreślonych zostało 101 artykułów i pozbawionych swej siły prawnej. Z pozostałych 329 artykułów, 26 dotyczy Ligi Narodów a 42 Biura Pracy. Artykułów, odnoszących się bezpośrednie do pokoju zawartego pomiędzy zwyciężonemi Niemcami a zwycięzcami grupy ententckiej, a mających znaczenie prawne, pozostało tylko 261, wśród nich **wszystkie** odnoszące się do **ustalenia granic**.

W gabinetach dyplomatycznych świata kipi. — Pracują interpretatorzy, sypią się wywiady, Hitler cisnął nowy zapas łechcących propozycyj (wywiad Ward Price'a z kanclerzem Niemiec), których się uczepiono jak deski ratunku... ...Pracują jednak i sztaby wojskowe. Zabiło pod bluzą żołnierską niejedno serce, przez koszary przeszedł zapach prochu, drgnęły druty giełd światowych — Rzesza wojskowa stopą stanęła w Nadrenji.

J. K.

Tardieu składa mandat



B. premjer Tardieu postanowił nie kandydować do parlamentu, motywując swoją decyzję wadami parlamentarnego systemu Francji.

W przypisku

Demonstracja Andrzeja Tardieu

Andrzej Tardieu, jeden z najwybitniejszych polityków Francji, kilkakrotny premjer i minister, kiedyś bliski współpracownik Clemenceau, ostatnio deputowany z okręgu Belfort'u, ogłosił do swoich wyborców list otwarty, w którym zawiadamia ich, że w dniu 26-go kwietnia, czyli w dniu najbliższych wyborów powszechnych do francuskiej izby deputowanych, nie będzie kandydował.

„Nie chcę być więcej posłem — pisał w tym liście — ponieważ sądzę oddawna i codzienne z większem przekonaniem, że system polityczny naszego kraju jest nie do zniesienia dla narodu, ani do naprawienia na drodze parlamentarnej. Stwierdziłem to po czterech latach bezowocnych prób w izbie deputowanych.

Upadek prez. Doumergue'a dowiódł, że Izba odrzucała jednomyślnie wszelką reformę gruntowną; niedawna rozprawa dowiodła, że odrzucała ona również powierzchowną. **Ostatnie wypadki dowodzą, do jakich poniżających nas przedsięwzięć mogą doprowadzać warunki naszego życia publicznego.** Aby temu zapobiec, parlament, tak jak dziś się przedstawia, nic nie może zrobić i trzeba się odwołać do kraju".

Demonstracja Tardieu'ego zbiegła się z ostatniemi wypadkami na terenie międzynarodowym, groźnemi dla prestiżu i dla bezpieczeństwa Francji. Dla każdego, kto życzliwie z zagranicy obserwuje Republikę Francuską oraz jej rolę w Europie, argumenty b. premjera stają się zupełnie zrozumiałe i przekonywujące.

Jest rzeczą oczywistą, iż dzisiejszy system polityczny Francji, polegający na rządach partyjnych, odbiera rządowi tego wielkiego narodu wszelką swobodę decyzji. Jest to szczególnie dotkliwe, gdy chodzi o wystąpienia nazewnątrz, w stosunkach międzynarodowych. Laval, który nie uważał paktu ze Sowietami za korzystny dla Francji, został obalony, ponieważ tak się podobało „frontowi ludowemu", przewodzonemu przez komunistów, inspirowanych z Moskwy. Z drugiej strony tensam rząd Sarraut'a, który przeforsował ratyfikację układu w izbie deputowanych, nie umie skutecznie odpowiedzieć na wkroczenie wojsk niemieckich w strefę zdemilitaryzowaną i kieruje sprawę na tory konferencyjnego pieniactwa. Tak więc lewica francuska, Sarraut, Heriot i Paul-Boncour, spadkobiercy Brianda, stoją bezsilnie nad gruzami Locarna, swego dzieła najbardziej umiłowanego.

Francuski system rządów, osłabiając pozycję międzynarodową Republiki, oddaje przewagę Trzeciej Rzeszy, zwartej wewnętrznie i zdyscyplinowanej przez Hitlera. Podobnie wzmacnia rolę i znaczenie każdego Narodu w świecie, jego spoistość oraz wewnętrzna jedność. Jest to główny warunek odporności, bezpieczeństwa i znaczenia Państwa na zewnątrz **(z. s.)**

———

Wielki dzień na uniwersytecie w Kalkucie



1.084 studentów otrzymało na uniwersytecie w Kalkucie stopień akademicki.

Między Paryżem a Londynem istnieje tajne porozumienie?

Paryż, 11. 3. (Tel. wł. — K.) Akcja dyplomatyczna rządu francuskiego w dniu dzisiejszym w przeddzień obrad londyńskich, które uważane są w kołach politycznych Paryża za decydujące, uległa znacznemu wzmocnieniu. Rząd francuski, aczkolwiek opuszczony właściwie przez najważniejszego sojusznika — Anglję, stwierdza także niedostateczne poparcie ze strony Belgji. Aczkolwiek wewnątrz kraju, po dwóch czy trzech pierwszych dniach tendencji do odrodzenia jedności narodowej, znowu odżyły i odżywają coraz mocniej rozgrywki wewnętrzno-polityczne, rząd czyni wysiłki, aby utrzymać linję swej polityki.

Wobec wiadomości, które ukazały się zrana w dziennikach, o tem, że Francja gotowa byłaby uznać ograniczenie liczby wojsk niemieckich w Nadrenji i zaniechanie budowy fortyfikacyj za dostateczne zadośćuczynienie, pozwalające na wzięcie udziału w rokowaniach z Niemcami, ogłoszono dziś komunikat urzędowy, zaprzeczający w sposób jaknajbardziej kategoryczny tym informacjom. Tem samem daleko większe prawdopodobieństwo uzyskuje przedstawienie tej sprawy przez jeden z naczelnych organów stronnictwa radykalno-socjalistycznego, które jest jedyną właściwie grupą, popierającą obecną politykę rządu bez najmniejszych zastrzeżeń.

Organ ten twierdzi, że to nie rząd francuski był skłonny do zajęcia takiego stanowiska, lecz że to Anglicy właśnie w toku wczorajszych rozmów wysunęli zapytanie, czy w razie gdyby Rzesza zgodziła się na poczynienie dalszych koncesyj, niż zawarte w dotychczasowem memorandum, a mianowicie gdyby rząd niemiecki oświadczył, iż nie będzie budować fortyfikacyj w strefie nadreńskiej i że Niemcy wrócą do Ligi Narodów, bez stawiania dalszych warunków, oraz że podpiszą pakt lotniczy z klauzulą, zawierającą ograniczenie zbrojeń — czy w tych warunkach Francja zgodziłaby się prowadzić rokowania bez domagania się całkowitej ewakuacji strefy nadreńskiej przez Niemcy.

Dziennik „Oeuvre" atakuje z tego powodu rząd angielski, podejrzewając, że Anglja przed postawieniem tego zapytania musiała porozumieć się z Niemcami i uzyskać od nich już jakieś zapewnienia co do poszczególnych punktów. Dziennik twierdzi, że pomiędzy Londynem a Berlinem istnieje widocznie jakiś bliższy związek i to datujący się nie od wczoraj. Związek ten prawdopodobnie nawiązano w czasie podróży lorda Londonderry do Berlina, w czasie której kanclerz Hitler poinformował go widocznie zgóry o zamierzonem pogwałceniu strefy zdemilitaryzowanej i nawet podał mu termin zamierzonego kroku. Jednocześnie tenże dziennik z pewnym żalem donosi, że premjer belgijski van Zeeland, który bardzo mocno napiętnował złamanie traktatu lokarneńskiego przez Niemcy i zapowiadał, że będzie żądał poparcia od Rady Ligi Narodów, miał jednakże wysunąć szereg zastrzeżeń co do stanowiska francuskiego.

Sprawozdawca polityczny „Echo de Paris" zarzuca również p. van Zeelandowi, że podtrzymał on wprawdzie kolegę francuskiego, ale sformułował swoje stanowisko dość ogólnikowo, aby nie wplątać się zbyt głęboko w przeciwieństwa francusko-brytyjskie. Pozatem prawie wszystkie dzienniki stwierdzają, że ambasador włoski milczał prawie przez cały czas posiedzenia konferencji mocarstw, nie zajmując żadnego stanowiska.

Rozgrywka między Francją a Wielką Brytanją

Londyn, 11. 3. (Tel. wł. — O.) W kompetentnych kołach politycznych Londynu utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że obrót, jaki wzięła sprawa złamania przez Niemcy postanowień locarneńskich, doprowadził do zasadniczej rozgrywki między Francją a W. Brytanją.

Wystąpienie kanclerza Hitlera z błyskawiczną szybkością i w jaskrawy sposób zaktualizowało zagadnienie przymierza obronnego między Francją a W. Brytanją. Fakt przeniesienia obrad do Londynu stanowi nowy dowód, że zagadnienie to dojrzało. Dlatego też min. Eden nie czuje się na siłach do powzięcia decyzji samodzielnej, ani nawet wspólnie z lordem Halifaxem, lecz pragnie przerzucić decyzję o tak wielkiej wadze na cały gabinet brytyjski. Niewątpliwie w rządzie brytyjskim niema co do tej sprawy jednolitej opinji.

Niektórzy członkowie gabinetu obawiają się ujemnej reakcji opinji publicznej, zwłaszcza w kołach radykalizującej lewicy, ale kilku członków gabinetu uważa wskutek tego sojusz za jedyną drogę wyjścia z sytuacji. Oczywiście, że sojusz taki byłby zasłonięty szyldem wzajemnej pomocy zbiorowej. Takie w każdym razie stanowisko zajmuje większość decydujących czynników brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Francja odmówi udziału w Olimpjadzie?

Paryż, 11. 3. (PAT) Wypowiedzenie przez Niemcy traktatu locarneńskiego wywołało we Francji reakcję nietylko na terenie politycznym i parlamentarnym, lecz także dają się zauważyć oddźwięki i w innych dziedzinach.

We francuskich kołach sportowych zadają sobie pytanie, czy w obecnej sytuacji jest wskazane wzięcie przez Francję udziału w zawodach olimpijskich w Berlinie.

Na łamach „Intransigeant" członek Akademji francuskiej Claude Farrere wyraża opinję, iż kwestja ta winna być rozważona przez francuski komitet igrzysk olimpijskich.

Dziennik poprzedza artykuł Farrere'a krótkim wstępem, zawierającym przypomnienie, że rząd francuski dotychczas nie udzielił kredytów na wyjazd zawodników francuskich.

Starzy politycy japońscy ustępują

Tokio, 11. 3. (PAT) Przewodniczący prywatnej rady cesarskiej Ikki, który opuścił swoje stanowisko, był w ostatnich czasach zawzięcie zwalczany przez koła wojskowe, zarzucające mu popieranie teorji dr. Minobe, kwestjonującego boskie pochodzenie władzy cesarskiej. Ikki należał do ścisłego koła starszych mężów stanu i doradców korony, do których zaliczyć należy ostatnio dymisjonowanych lub zabitych dostojników, jak Saito, Makino, marszałka dworu Suzuki, ministra finansów Takahaszi i dotychczasowego premjera Okada. Prasa japońska widzi w dymisji Ikki koniec roli odgrywanej dotychczas przez starszych mężów stanu zwłaszcza, że książę Saionji także nosi się z zamiarem ustąpienia.

Zapowiedź nowej ofenzywy włoskiej na froncie północnym

Warszawa, 11. 3. (PAT) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 11 lutego br.:

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła angielskie donoszą, że nowa ofenzywa włoska na północy nastąpi lada dzień, marszałek Badoglio opuścił już Asmarę i udał się do kwatery głównej na front. Według tejże informacji, atak włoski będzie wymierzony początkowo w kierunku Kworam i jeziora Asziangi, później zaś na Gondar. Wojska włoskie idą w kierunku południowo-zachodnim od Amba-Aladzi na Sokota. Na tym odcinku spodziewać się należy znaczniejszych operacyj.

Lotnicy włoscy prowadzą ożywioną akcję na obu frontach. Na froncie północnym 5 samolotów włoskich bombardowało kilka miejscowości w prowincji Godzam, a w tej liczbie miasto Debra-Markos. Przy bombardowaniu tego miasta, jak donosi Ag. Reutera, spalono 38 domostw, zabito 5 osób, a raniono kilkanaście; wśród rannych są dwaj spośród 6 bawiących w Debra-Markos misjonarzy. Zbombardowane miasto leży w odległości 200 klm. na północo-zachód od Addis-Abeby. Dwa samoloty włoskie bombardowały wczoraj Irga-Alem, główne miasto prowincji Sidanio, zabijając 5 kobiet i 3 dzieci, a raniąc 20 kobiet i 12 dzieci.

Rolnictwo domaga się obniżenia barjery celnej

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł. — mg.) Sprawozdawca preliminarza budżetowego Min. Rolnictwa i Reform Rolnych sen. Kleszczyński wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Senatu długi, wyczerpujący referat. (Szczegóły plenum Senatu podajemy na innem miejscu).

Po scharakteryzowaniu preliminarza budżetowego zastanawiał się sprawozdawca nad kwestją sytuacji w rolnictwie i wskazał, że w przeciwieństwie do przemysłu rolnictwo domaga się obniżenia barjery celnej i przystosowania cel importowych do życia. Na podniesienie eksportu rolniczego wpłynie standaryzacja. Wprowadzenie jej dla rolnictwa jest koniecznością. Bez niej rolnicy niedostosują się do rynku zagranicznego.

W sprawie eksportu zachodzi — zdaniem mówcy — wątpliwość, czy słusznem było zniesienie przez Państwowe Zakłady Zbożowe „superpremij" eksportowych i pozostawienie tylko zwykłych premij na zboże. Nowa ustawa o spółdzielniach stawia spółdzielczość na nogi. Państw. zakłady zbożowe powinny oprzeć swoją działalność na spółdzielczości i nie wchodzić w zakres jej działania.

Mówiąc o akcji oddłużeniowej, sen. Kleszczyński wskazał, że przyczyniła się ona do stabilizacji stosunków w rolnictwie i pozwoliła rolnikowi jaśniej spojrzeć w przyszłość. Chodzi jednak o to, że karencja się kończy i należałoby opracować już teraz ustawę o dalszem rozłożeniu zaległości w ten sposób, żeby ustawa wyszła w porę i nie była spóźniona.

Dużą wagę przywiązuje referent do przemysłu ludowego, wobec rozdrobnienia warsztatów rolnych, ale podkreśla, że niewiadomo kto się nim opiekuje i dlatego uważa, że całością problemu przemysłu ludowego powinno się zająć Min. Rolnictwa.

Wobec tego, że młodzież na wsi garnie się do oświaty, czego dowodem jest 80 tys. członków przysposobienia rolniczego, prowadzonego przez Izby Rolnicze, referent apeluje o danie należytej opieki młodzieży.

Poruszając wreszcie sprawę lasów państwowych, referent podkreśla konieczność oddzielenia eksploatacji od zasiewania nowych obszarów, a to celem usprawnienia gospodarki i zwiększenia jej przejrzystości.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł. — mg.) Po przerwie obiadowej w dalszej dyskusji w Senacie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa zabrał głos sen. Maksymiljan Malinowski. Po nim przemawiał sen. Serożyński, który polemizował z sen. Bnińskim.

Następnie przemawiali senatorowie: Pawlikowski, Hasbach, Leszczyński, Łapiński, Malski i Radziwiłł.

Na zakończenie dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Poniatowski, obrazując całość gospodarki swego resortu.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte. W dniu jutrzejszym Senat obradować będzie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Katastrofalna powódź na Litwie

Ryga, 11. 3. (PAT) Donoszą z Kowna: Niemen i Wilja wylały. Powódź przybrała rozmiary katastrofalne. Dzielnica staromiejska w Kownie stoi pod wodą. Na niektórych ulicach poziom wody wynosi 2 metry. Komunikacja odbywa się na łodziach.

Czy miljonerzy są szczęśliwi?

O miljonerach amerykańskich krążą najfantastyczniejsze opowiadania. Zazwyczaj jednak zapomina się o jednej stronie ich życia, która bynajmniej nie należy do najprzyjemniejszych. Żyją oni mianowicie w nieustannej trwodze, o której zapominają conajwyżej w godzinach pracy. Otrzymując bez przerwy listy z pogróżkami, a to od zawistnych lub złośliwych, nigdy nie czują się bezpieczni. Niektórzy opłacają się gangsterom, wymuszającym od nich znaczne sumy zapomocą listów z pogróżkami. Każdy mieszkaniec Ameryki, którego majątek zaczyna się od miljona dolarów, zmuszony jest utrzymywać detektywa prywatnego, lub nawet zatrudniać cały sztab kryminalogów, Sam miljoner zarówno jak wszyscy członkowie jego rodziny nie śmią zrobić jednego kroku bez uwiadomienia o tem swojej straży.

Wiejska posiadłość starego Rockefellera jest nietylko otoczona drutami kolczastemi, ale prócz tego strzeżona przez cały sztab uzbrojonych policjantów. W największej obawie jednak żyje Morgan. Po dwukrotnych zamachach, z jakich cudem wyszedł cało, miljarder zakazał swojemu otoczeniu jak najsurowiej dopuszczania do swojej osoby ludzi nieznajomych. W ostatnich czasach przyjął nawet specjalnego urzędnika, którego obowiązkiem jest kosztowanie wszelkich potraw, zanim on sam je spożyje. W tych warunkach trudno oczywiście mówić o miłym, swojskim nastroju, w jakim się zazwyczaj zgromadza przy wspólnym posiłku rodzina zwykłych śmiertelników.

Nawet własnych detektywów Morgan nie jest pewny, otrzymując od czasu do czasu anonimowe listy, wskazujące na tego lub innego z zaufanych, jako na zamaskowanego gangstera. Są to oczywiście złośliwe dowcipy, gdyż wybór prywatnych detektywów dokonywany jest niezwykle ostrożnie. Niemniej anonimy takie powiększają niepokój miljonera. Ostatnio zamówił dla własnego użytku samochód pancerny, oraz samolot dla swojej straży, która będzie mogła szybko przenosić się z miejsca na miejsce, by strzec zagrożonego istotnie czy tylko pozornie życia miljonera.

Stare obyczaje giną w Japonji

Coraz więcej dawnych obyczajów zanika w Japonji, ustępując europejskim zwyczajom i formom. Jak donosi prasa japońska, zniesiony został ostatnio charakterystyczny dla dawnych tradycyjnych obyczajów urząd pośrednika małżeńskiego, t. zw. Nako-Odo.

Zadaniem Nako-Odo było czuwanie nad przyszłemi małżonkami w okresie narzeczeńskim oraz organizowanie uroczystości ślubnych, w czasie których przestrzegane być musiały i zachowane wszystkie szczegóły i obrzędy, przekazane przez skomplikowaną tradycję. Obecnie jednak młodzi ludzie w Tokio i Nagasaki pragną mieć całkowitą swobodę w okresie narzeczeństwa i uwolnić się od nadzoru wścibskiego Nako-Odo, który zdzierał niejedną parę sandałów, odwiedzając bezustanku domy, których członkowie mieli zawrzeć związek małżeński.

Wraz z oryginalną dla tradycji japońskiej postacią Nako-Odo, zniknie zapewne i stare przysłowie japońskie. Przysłowie to mówi o tych, których najbardziej strzec trzeba się w życiu. Unikać więc należy najpilniej: „rąk złodzieja kieszonkowego, rogów byka, tylnych nóg konia, obietnic męża stanu i... języka Nako-Odo".

Muzyka pustyni

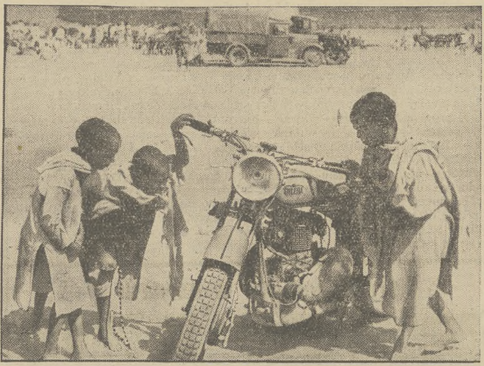
Podróżujący po obszarach pustynnych spotykają się niejednokrotnie z dziwnem zjawiskiem przyrody, które nazwali „śpiewem piasków". O zachodzie słońca ożywają mirjady ziarn piasku, dzwonią, zawodzą i brzęczą, jakby w nich ukryte były tysiące i tysiące pszczół. Tubylcy, zamieszkujący obszary, graniczące z pustynią w Chile, przypisują to zjawisko działaniu duchów i przywiązują doń złowróżbne znaczenie. Inaczej dźwięczą piaski Sahary. Podróżujący po jej zachodnich obszarach słyszą w wieczornych godzinach szlochy i jęki, jakby ktoś wypowiadał swój ból i opuszczenie.

Przed kilkuset laty były kolumny Memnona w Egipcie przedmiotem wielu pielgrzymek, słynęły bowiem z dziwnego zjawiska. W godzinach rannych rozbrzmiewały wysokiem, przejmującem dzwonieniem, które, według legendy, miało być skargą bogini zorzy porannej, rozpaczającej za synem Memnonem. Kiedy cesarz rzymski, Septimus Severus, rozkazał zamurować rysy uszkodzonych kolumn, śpiew kolosa ustał. Dzisiaj nauka tłumaczy to zjawisko kruszeniem się materjału kamiennego, ogrzanego nagle po chłodzie w nocy. Odpadanie cząsteczek kamienia miało powodować owe niesamowite dźwięki.

W północnej części Chile znajduje się góra, nazwana przez tubylców „El Bramadore", co znaczy „wołająca". Jest ona pokryta w części stoku piaskiem, który pod krokami usypuje się, powodując wyraźne dzwonienie. Podobnie „mówiącą" górą jest góra Sinai. Krezus indyjski, maharadża Kaszmiru, nasłuchawszy się opowiadań o śpiewających piaskach, postanowił tem zjawiskiem zadziwiać swoich gości. Kilka okrętów przywiozło z Afryki ładunek piasku, który książę kazał rozsypać w jednej z malowniczych okolic swoich posiadłości. Jakież było rozczarowanie maharadży, kiedy przeniesione do jego kraju piaski uparcie... milczały.

Fantastycznie brzmią również opowiadania o śpiewających drzewach. W prastarych lasach Meksyku miał botanik Joe Adams sposobność przekonania się w prawdziwości tych opowiadań. W cieniu starych ylonów słyszał melodyjne, głośne dzwonienie. Badając to zjawisko, uczony przekonał się, że je powodują go tysiące drobniutkich owadów, gnieżdżących się w spróchniałych częściach pnia. Drzewo to, uchodzące za trujące, staje się po kilkudziesięciu latach ofiarą insektów, których śpiew jest jakgdyby pieśnią nad jego grobem.

Młodzież abisyńska interesuje się mechaniką



Dzieci abisyńskie pierwszy raz w życiu widzą motocykl i przyglądają mu się z zaciekawieniem. Podobne zainteresowanie budzą samochody i tanki zmotoryzowanej armji włoskiej.

Pod dyktandem Moskwy

Jednem pociągnięciem pióra rząd meksykański odebrał rodzicom wszelkie prawa do wychowywania dzieci. Oto, jak brzmi tekst oficjalny:

„Dotychczas dziecko było ofiarą swojej rodziny. Aby wykorzenić z jego duszy ideał ogniska domowego, musi się je przekonać, że nie jest dłużne ani czci, ani miłości tym, którzy usiłują weń wmówić, że się poświęcili, aby mu dać życie.

Dzieci i młodzieży! Jeżeli tyranja waszych rodziców nie pozwala wam pójść do szkoły, którą zbudowała dla was rewolucja, gardźcie nimi... Pragną z was uczynić niewolników, podobnych do siebie samych, gdyż byli niewolnikami swoich przodków. Nienawidźcie ich. Zrzućcie jarzmo waszych ojców i matek i przybywajcie do szkół rewolucji, w których wasi wyzwoleni koledzy żyją w braterstwie z nauczycielami".

JERZY MARJUSZ TAYLOR 58

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Ostatecznie jednak udało mi się przekonać wiadomego Młodzieńca. Przyszło mi na myśl, że mógłby się, jako architekt zainteresować ciekawemi zabytkami dawnego budownictwa, jakie znajdują się w okolicy. To go zaciekawiło i zapytał, jakie to zabytki. Wtedy powiedziałem mu o takim jednym zameczku górskim, który zbudowali podobno korsarze. Okazało się, że wiedział już o tym zameczku i interesował się nim ogromnie. Ucieszył się też bardzo, kiedy usłyszał, że znam jedyne przejście, jakiem można się wydostać na tę górę, no i chce pójść tam koniecznie. Powiedział, że zgadza się wobec tego zostać u mnie jeszcze na dwa tygodnie.

A teraz ja wcale nie wiem, co mam robić dalej, bo w tym zameczku mieszka pewna młoda osoba, bardzo ekscentryczna i dla młodych ludzi, podobno, ogromnie niebezpieczna. Wiem,, coś o tem, bo już jeden z moich pensjonarjuszów (z Wiednia jest i Weissmüller się nazywa) chodzi przez tę osobę jak błędny, a widział ją zaledwie dwa, no, może trzy razy. Co będzie, jeżeli to samo spotka wiadomego Młodzieńca i czy nie wyniknie z tego jaki grubszy skandal, jeżeli obaj, z przeproszeniem Waszej Ekscelencji, wezmą się nagle za łby. A wiem przytem, że ten Weissmüller jest silny, jak rzeźnik i zawsze ma rewolwer przy sobie. W razie nieszczęścia mógłbym nawet nie dowiedzieć się nigdy, co się stało z wiadomym Młodzieńcem, bo morze jest głębokie i wszystkie ślady w niem giną.

O szybką odpowiedź i o dokładne instrukcje prosi

unizony sługa
Rudolf Schwartz.

P. S. I. Dla łaskawej wiadomości dodaję, że z ludzi, którzy znali Waszą Ekscelencję w Nowej Zelandji, oprócz mnie, o ile mi wiadomo, niema tu nikogo. Tylko jeden nauczyciel, który nazywa się Rafaeli i ma tutaj starą kamieniczkę, bywał w Nowej Zelandji na emigracji, ale w zupełnie innej miejscowości.

P. S. II. Rachunek za moje straty wyślę Waszej Ekscelencji przy następnym liście i proszę o przekazanie mi równowartości wraz ze zwykłą tygodniową sumką za nadzór nad wiadomym Młodzieńcem jak najrychlej, bo ze mna krucho".

Skończywszy ten długi list, odsapnął z ulgą, jak człowiek, który napracował się rzetelnie. Przeciągnął się trochę, rozprostowując ścierpnięte członki, poczem zapisany arkusz złożył starannie we czworo, wsunął go troskliwie do koperty, zakleił i wyraźnem, równem pismem zaadresował do hrabiego Gwidona Borka w Warszawie.

Na twarzy miał uśmiech pełen zadowolenia i wyraz chytrości w oczach. Palcami obu rąk przebierał, jakby już liczył pieniądze, które powinny były nadejść w odpowiedzi na ten list.

— Marko! — zawołał zcicha. — Marko!

W sąsiedniej kuchni rozległ się szelest odrzucanego prześcieradła i w chwilę potem służbisty chłopak, przecierając zaspane oczy, stanął przed gospodarzem, ubrany tylko w krótkie kąpielowe spodenki.

— Co? Spałeś już? — spytał Czech.

— Nie — skrzywił się chłopak. — Księżyc świeci prosto w oczy i jest bardzo gorąco. Muchy spać nie dają — trzepał prędko — i wieczorem zabiłem czarnego skorpjona. Naprawdę. Łaził przy kredensie, taki duży, o... — pokazywał na palcu.

— Taki duży... o — przedrzeźniał go z niezadowoleniem stary. — Te skorpjony też wystraszają nam gości. A któż to, jeżeli nie ty i pokojówka Mira, powinien pilnować czystości, aby paskudne robactwo nie właziło do kuchni i pokojów. Ta gruba pani z pokoju Nr. 9 też podobno znalazła u siebie skorpjona. Narobiła baba takiego wrzasku, że obudziła sąsiada, bo to było w nocy. Och, czekajcie wy, darmozjady i lenie. Już ja się wam odpłacę za dobrą służbę — groził chłopakowi pięścią. — Ale to na potem. Teraz gadaj, co robił dziś popołudniu młody hrabia?

Opalona twarz chłopaka rozpłynęła się w szerokim uśmiechu. Lubił tego młodego pana, którego gospodarz niewiedzieć czemu kazał mu pilnować jak oka w głowie. Marko robił to z przyjemnością, bo młody pan był wesoły i sam często zabierał go z sobą na łódkę, więc pilnowanie przeważnie nie było wcale trudne, a jeszcze od czasu do czasu dostawał za to od młodego pana po kilka dinarów.

— Po obiedzie poszedł napić się do źródła, a potem wstąpił do sklepiku i kupił sobie papierosów. Nie — poprawił się. — Najprzód kupił papierosów, a potem poszedł do źródła.

— To wszystko jedno — zniecierpliwił się Czech. — Czy z kim rozmawiał?

— Tak. Najprzód przy źródle z Anitą, córką Baszicza rybaka, a potem spotkał się z Rafaelim i został u niego z godzinkę. Wiem, że pili razem wino na werandzie.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

VI. Ogólno-polski zjazd fachowo-rolniczy

W dniach 5 i 6 marca br. odbył się w Warszawie szósty zkolei ogólno-polski zjazd fachowo-rolniczy, zorganizowany przez Związek Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem, gromadząc, jak zwykle, wielką liczbę uczestników z całej Polski, bo przeszło 500 osób. Zjazd otworzył prezes Związku p. St. Leśniowski, który charakteryzował położenie rolnictwa, pomimo kilku szczęśliwych posunięć rządu, wciąż się pogarszające i poinformował o pracach Związku Rolników w oddziałach i sekcjach fachowych Związku. Najszerszy zasięg mają prace prowadzone w Sekcji Racjonalizacji Gospodarstwa i Sekcji Ekonomicznej. Powstała też nowa Sekcja Leśna.

Ostatni zjazd poświęcony był specjalnie sprawom produkcji zwierzęcej, na którą program rolniczy rządu kładzie obecnie większy nacisk. Poszczególne referaty wygłosili: o ekonomicznych możliwościach rozwoju produkcji zwierzęcej prof. Witold Staniewicz, o stosunku produkcji roślinnej i zwierzęcej mówili dwaj referenci pp.: Z. Ihnatowicz i inż. Kłoczowski, przyczem pierwszy referował to zagadnienie z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej, drugi zaś — pojedyńczego warsztatu. Referenci przypomnieli, że jeszcze przed sześciu laty I-szy zjazd fachowo-rolniczy, jako nieodzowną konieczność uznał przestrzeganie zasady wielostronności produkcji w rolnictwie, przyczem produkcja tak roślinna, jak i zwierzęca, musi być utrzymywana na wysokim poziomie, aby w razie potrzeby mogła się jaknajszybciej rozwinąć do wymaganych rozmiarów. Wymaga tego również wzgląd na obronę kraju, niedoceniany w zakresie zagadnień surowców włókienniczych tak roślinnych (lnu), jak i zwierzęcych (wełna). Podkreślono przytem, że równoważa w produkcji roślinnej i zwierzęcej nie jest jeszcze w stanie poprawić ciężkiego położenia rolnictwa i nie może oddziałać na ożywienie życia gospodarczego bez udzielenia koniecznej pomocy w zwalczaniu rozwielmożnionego pośrednictwa żydowskiego, przez poparcie inicjatywy prywatnej indywidualnej i zbiorowej chrześcijan w handlu i przemyśle.

Obniżenie dochodowości, dotykające jak dotąd samo tylko rolnictwo, winno być konsekwentnie przeprowadzone we wszelkich innych dziedzinach życia gospodarczego. W szczególności dotyczy to obniżenia budżetu (dodatki funkcyjne i reprezentacyjne, oraz reforma administracji), a także ceny artykułów przemysłowych, których akcja przeciwkartelowa właściwie nie tknęła. O naukowych podstawach hodowli zwierząt mówił prof. R. Prawocheński z Krakowa, o organizacji pracy nad podniesieniem tego działu produkcji — nacz. Min. Rolnictwa inż. E. Baird, a o metodach pracy wśród drobnej własności insp. inż. M. Kwasieborski z Lublina.

Poszczególne fragmenty tych ważnych zagadnień oświetlili: b. dyr. dep. chowu koni Min. Rol. p. inż. J. Grabowski — chów koni, inż. W. Dusoge — chów trzody chlewnej, prof. J. Rostafiński — chów owiec, dr. M. Pęski — opieka weterynaryjna. Zpośród ogromnego materjału faktycznego oraz zadań i środków zaradczych, przedstawionych przez prelegentów, mówcy podkreślili konieczność większej opieki nad chowem koni, energiczne rozszerzenie chowu owiec i podniesienie jego poziomu, a w tym celu nieodzowność wprowadzenia cła na wszelką wełnę zagraniczną, dostosowanie ustawy spółdzielczej do warunków życia wsi polskiej, zniesienie rzezi rytualnej, utrzymanie Targów wełny w Poznaniu.

Wzrost produkcji i spadek zapasów

Według danych „Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów", produkcja światowa surówki, stali, cynku, węgla kamiennego oraz ropy naftowej wzrosła 1935 r. w porównaniu z 1934 r.

Światowa produkcja nafty była nawet poważnie wyższa od produkcji przedkryzysowej.

Produkcja światowa surówki była w roku ub. o 17 proc. wyższa, niż w 1934 roku. Niemniej przeto stanowiła ona zaledwie 74.4 proc. produkcji w 1929 roku.

Produkcja światowa stali wzrosła w r. ub. w porównaniu z 1934 r. o 20.2 proc., wynosiła ona jednak tylko 81.5 proc. produkcji w 1929 r. W r. ub. produkcja surówki wzrosła przedewszystkiem w Japonji — o 44 proc., w Kanadzie — o 36 proc. i w Czechosłowacji — o 35 proc. W kraju, produkcyjnym najwięcej surówki, a więc w Stanach Zjednoczonych, wzrost produkcji wyniósł 31 proc., w Sowietach — 20 proc., w Niemczech — 19 proc., w W. Brytanji — 7.5 proc. Produkcja we Francji spadła o 5.7 procent.

Światowa produkcja cynku wzrosła w roku ub. o 13 proc. i wynosiła 92 proc. produkcji z 1929 r. W porównaniu z 1934 r. najwięcej wzrosła produkcja w Niemczech — o 70 proc., natomiast w Stanach Zjednoczonych — o 19 proc. W Polsce produkcja spadła o 9 proc.

Produkcja węgla kamiennego, która w czasie kryzysu wykazała stosunkowo mniejsze wahania, niż wytwórczość metali, wzrosła w porównaniu z 1934 r. o 3.4 proc. i wynosi 85 proc. stanu z 1929 roku. Największy wzrost produkcji nastąpił w Sowietach, Unji Południowo-Afrykańskiej, Niemczech i Japonji. Spadła produkcja we Francji i Polsce.

Produkcja ropy naftowej wzrosła w r. ub. o 8.5 proc. Największej wzrosła produkcja w St. Zjedn., Wenezueli, natomiast spadła w Sowietach i Rumunji.

W porównaniu z 1934 r. zapasy światowe w końcu r. ub. spadły: węgla — o 17 proc., ropy — o 6.5 proc., cynku — o 30 proc., miedzi — o 21 proc., cyny — o 13 proc., ołowiu — o 5 proc., pszenicy — o 23 proc., cukru — o 19 proc., herbaty — o 12 proc., kauczuku — o 13 proc., jedwabiu — o 17 proc. Wzrosły tylko zapasy kawy o 21 proc. Zapasy bawełny, które wykazały w środku 1935 r. poważny spadek, w końcu roku osiągnęły tę samą wysokość, co w końcu roku 1934.

Jak z tego widać, wzrost produkcji był naogół duży. W Polsce jednak był niewielki, a w niektórych dziedzinach nastąpił nawet spadek.

Strajk kupców w Atenach



Na znak protestu przeciw nadmiernie wysokim podatkom ogłosili strajk kupcy wszystkich miast w Grecji.

Komu przysługuje renta starcza?

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orjentuje się należycie w sprawach, dotyczących renty starczej dla pracowników umysłowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że renta ta jest świadczeniem, zależnem tylko od wieku pracownika i okresu ubezpieczenia.

Prawo do renty starczej ma ubezpieczony: 1) płci męskiej — po przebyciu 40 lat w ubezpieczeniu (480 miesięcy składkowych) i ukończeniu 60 lat życia; 2) płci żeńskiej — po przebyciu 35 lat w ubezpieczeniu (420 miesięcy składkowych) i ukończeniu 55 lat życia; 3) po przebyciu (niezależnie od płci) conajmniej 5 lat w ubezpieczeniu (60 mies. składkowych) i ukończeniu 65 lat życia.

Podstawę wymiaru renty starczej stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy, zaliczonych do ubezpieczenia. Renta składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 procent podstawy wymiaru; wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu, a kwota wzrostu renty wynosi 1/6 proc. podstawy wymiaru za każdy następny miesiąc ubezpieczenia i dochodzi po 480 miesiącach składkowych aż do 60 proc. podstawy wymiaru. W ten sposób ubezpieczony, mający 40 lat ubezpieczenia, otrzymuje pełną rentę (100 proc. podstawy wymiaru), wszystkim innym zaś przysługuje renta niższa. Kobieta, która przebyła w ubezpieczeniu 35 lat, i liczy 55 lat życia, ma prawo do renty w wysokości 90 proc. wymiaru. Ubezpieczony zaś (bez względu na płeć), który liczy 65 lat życia i posiada conajmniej 5 lat ubezpieczenia, (nie więcej zaś jak lat 10) ma prawo do renty w wysokości 40 proc. podstawy wymiaru.

Życie gospodarcze

— Obwieszczenie ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, ustaliło ilość spirytusu, jaką Państwowy Monopol Spirytusowy zakupi w produkcji gorzelni rolniczych w okresie kampanji 1936-37 na cele konsumcyjne — na 23 miljony litrów spirytusu 100 procentowego.

— Mimo kryzysu oraz gospodarczych trudności, nakład wielkiego dziennika angielskiego „Daily Herald" osiągnął rekordową wysokość 2 miljony egzemplarzy nakładu codziennie! „Daily Mail" bije 1.750.000, „Sunday Express" 1.195.000, „Times" 186 tysięcy.

— Przeprowadzona ostatnio statystyka analfabetów od lat 10 w górę, nie umiejących pisać i czytać, wykazuje, że Polska zajmuje w świecie 6 miejsce, w następującej kolejności: Francja liczy 6 proc., U. S. A. — 6, Czechosłowacja — 7, Belgja — 7.5, Estonja 11, Węgry 13, Włochy 27, Polska — 33, Bułgarja — 40, Hiszpanja 43, Portugalja — 65, Brazylja — 69 proc. analfabetów. Jak widzimy, po Polsce idą państwa: z europejskich tylko Bułgarja, Hiszpanja i Portugalja.

Żydzi w rzemiośle

Według źródeł żydowskich, oraz ostatnio posiadanych danych z r. 1930, rzemieślnicy Żydzi stanowili 39.7 proc. ogółu rzemiosła w Polsce. Ogólne cyfry nie są zupełnie miarodajne, ponieważ stosunek procentowy ludności żydowskiej o dużem nasileniu jest na ziemiach wschodnich, o średniem w centralnych, a małem w zachodnich. Stąd też procent Żydów-rzemieślników na ziemiach województw wschodnich dochodzi nawet do prawie 73 proc., a w centralnych do 52 proc. W Warszawie np. w latach 1930—1932 było zarejestrowanych 7.148 warsztatów chrześcijańskich a 9.389 żydowskich.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 12 marca

Bez obrotów.
Dolar około zł. 5.26

AKCJE.

Bank Polski 94.00, Starachowice 34.50, Lilpop 9.00.

Dolar w obrotach prywatnych; 5.25 i pół.

Lwów, dnia 12 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 60.50, 6 proc. poż. dolarowa 74.88, 4 proc. poż. dolarowa 52.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.38 — 62.50 drobne 63.00.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.52 89.70 89.34, Holandja 360.95 361.67 360.23, Londyn 26.23 26.30 26.16, N. Jork tel. 5.27 i trzy ósme 5.28 i pięć ósmych 5.26 i jedna ósma, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 135.25 135.58 134.92, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.97 i jedenaście szesnastych, Paryż 74.88, Berlin 12.28, Amsterdam 7.26 i pół, Bruksela 29.29 i pół, Włochy 62.25, Szwajcarja 15.13 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i jedna czwarta, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 20.20 i trzy czwarte, Londyn 15.14, N. Jork 3.04 i trzy ósme, Bruksela 51.67 i pół, Włochy 24.25, Amsterdam 208.35, Berlin 122.90, Sztokholm 78.07 i pół, Oslo 76.07 i pół, Kopenhaga 67.60.

PARYŻ. Londyn 74.92, N. Jork 15.05 i pół, Bruksela 255.75, Włochy 120.60, Szwajcarja 494.87, Berlin 608.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, rzepaku, hreczce i mące.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów.

Mąka pszenna Stand.: gat. I wyciągowa 32.50 — 33.00, I A 31.50 — 32.00, I B 30.50 — 31.00, I C 28.50 — 29.50, I D 27.00 — 27.50, II A 26.50 — 27.00, II B 26.00 — 26.50, II C 25.75 — 26.25, II D 24.50 — 25.00, II E 23.50 — 24.00, II F 22.00 — 22.50, II G 19.50 — 20.00, III A 15.00 — 15.50, III B 14.00 — 14.50, mąka pastewna 12.00 — 12.50, mąka razowa do 0—95 proc. 22.00 — 22.50, mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. 22.00 — 22.50, gat. I 0—50 proc. 21.25 — 21.50, gat. I 0—65 proc. 19.00 — 19.25, gat. II 50—65 proc. 13.75 — 14.00, razowa 0—95 proc. 15.00 — 15.50, poślednia ponad 65 proc. 10.50 — 11.00.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 3.50 zł., sztuka 6.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr, detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20, litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

Ze srebrnego ekranu

»PEPI«

(KOPERNIK)

„Pepi" to piękna wiedeńska komedja muzyczna z melodjami znanego kompozytora operetkowego Ralfa Benatzky'ego. — Christl Mardoyn w roli młodej wdówki-właścicielki pensjonatu, w której kocha się cały personel z „oberkelnerem" (Herman Thimig) na czele, czaruje swą urodą, wdziękiem i bezpośredniością gry. Świetnymi jej partnerami są: ulubieniec kinomanów Hans Thimig, Fritz Imhoff, Theo Lingen i in. Dużo w tym filmie pogodnego humoru i typowo wiedeńskiego sentymentu; fabuła zgrabnie zbudowana i interesująca, ale nie ona jest istotą tego filmu, bo „Pepi" to właściwie nadzwyczaj umiejętnie podana i bardzo zgrabnie przeprowadzona propaganda prześlicznych miejscowości wypoczynkowo - kuracyjnych Tyrolu z jego wszystkiemi oryginalnemi zwyczajami, obrzędami i t. d. To połączenie pięknej komedji z inteligentną, a prawie niczem się nie zdradzającą propagandą jest nadzwyczaj udatne i powinno posłużyć za wzór różnym naszym domorosłym niedołęgom propagandowym, obrzydzającym widzom śliczne przecież nasze Tatry, Karpaty, Huculszczyznę i t. p.

Na specjalną uwagę w „Koperniku" zasługuje naprawdę przepiękna kolorowa kreskówka Walta Disney'a „Wodne urwisy". Całość godna obejrzenia.

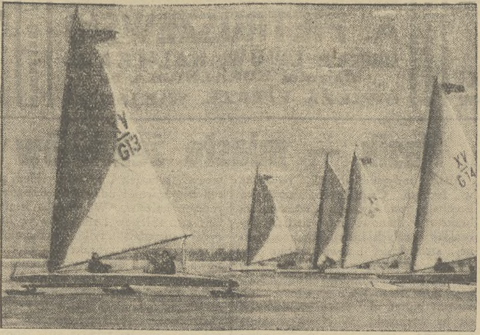
(w.)

Skąd pochodzi kolor „khaki"

Kolor „khaki" przyjęty jest jako barwa umundurowania wszystkich niemal armij, a ostatnio nawet zapadła decyzja zastąpienia błękitnych mundurów w armji francuskiej praktyczniejszemi uniformami koloru „khaki". Interesującą jest historja pochodzenia tej barwy. Pochodzi ona z Indyj, z czasów walk wojsk angielskich z tubylcami w roku 1848. Armja angielska ubrana była wówczas w białe tropikalne mundury. Otóż w czasie jednej z bitew, bataljon angielski zmuszony był przepłynąć wpław rzekę silnie zamuloną, a następnie walczyć w mundurach pokrytych mułem rzecznym. Po bitwie skonstatowano, że straty poniesione przez ów bataljon, były dużo mniejsze niż w bataljonach ubranych w czyste białe mundury. Postanowiono zatem wprowadzić neutralny i niedający się w polu odróżnić kolor brązowo - szary do umundurowania wojsk angielskich. Nazwa zaś tego koloru pochodzi od słowa induskiego „khak", co oznacza kurz.

—

Żeglarstwo na lodzie



Na jeziorach mazurskich odbyły się zawody żeglarskie po lodzie, w których pierwsze miejsce zajął żaglowiec lodowy „G. 4".

Król detektywów amerykańskich

Stany Zjednoczone mają gangsterów, kidnapperów, wogóle bandytów. Mają skoalizowane bandy porywaczy dzieci, kasiarzy, przemytników, na czele których stoją „królowie" rewolweru. Mają też Stany i innych królów, królów detektywów, których rodowód wywodzi się od słynnego Nata Pinkertona, założyciela prywatnej agencji detektywów. Dzisiaj znanym i uznanym w całej Ameryce królem detektywów i tępicielem gangsterów jest Edward Hoover, założyciel i przywódca t. zw. G. Men, tj. ludzi z rewolwerem.

Hoover rezyduje w New Yorku i ze swego mieszkania wprawia w ruch jednem wezwaniem przez telefon armję 13.000 detektywów. Od 1917 roku pozostaje Hoover w służbie policyjnej jako detektyw, a od 1924 roku w jego ręku znajduje się kierownictwo całego aparatu śledczego w U. S. A.

Niełatwe było zadanie podjęcia walki z rozwielmożnionemi bandami gangsterów na terenie Ameryki wówczas, gdy do dyspozycji Hoovera, w chwili objęcia przezeń funkcji naczelnego kierownika federalnej służby śledczej, pozostawało tylko 200 urzędników. Dwustu detektywów dla przeciwstawienia się bandom kryminalistów w kraju liczącym 125 miljonów mieszkańców! Pierwszą więc rzeczą, której dokonał Hoover po objęciu swego urzędu, było zwiększenie aparatu wywiadowczego. Dzisiaj dysponuje on 13.000 detektywów, uzbrojonych po zęby. Ale zadanie zabezpieczenia życia i spokoju ludności Stanów przed zamachami gangsterów nie jest jeszcze rozwiązane i na 100 zbrodni popełnionych, tylko 10 zostaje zupełnie wyjaśnionych i sprawcy ich wykryci. Reszta uchodzi bezkarnie i grasuje dalej. Zresztą, jak twierdzi Hoover, sądownictwo amerykańskie ponosi dużą część winy za istniejące stosunki. Albowiem, jak mówi król detektywów, opierając się na danych statystycznych, tylko 20 proc. złapanych przestępców staje przed sądem. A z tych tylko 15 proc. otrzymuje istotnie wyroki skazujące. Na stu zatem aresztowanych przestępców, 80-ciu wywija się z oczek sieci sądowo-policyjnej. Zdaniem Hoovera, tu tkwi przyczyna rozpanoszenia się bandytyzmu w Stanach i niemożność poskromienia skutecznego zapędów band gangsterskich.

M. K.

Dzień kulturalny

WYRÓŻNIENIE UCZONEGO POLSKIEGO. Dr. Stanisław Pawłowski, znany geograf, profesor Uniwersytetu poznańskiego, został mianowany członkiem zagranicznym Szwedzkiego Towarzystwa Antropologicznego, za wybitne zasługi na polu geografji.

KOPALNIA DOŚWIADCZALNA W MIKOŁAJOWIE. Odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia Członków Kopalni Doświadczalnej „Barbara" w Mikołajowie. Zatwierdzono budżet na rok 1936-37, oraz dokonano wyboru zarządu. Skład zarządu został niezmieniony, z tem, że wybrano doń jeszcze reprezentantów zakładów von Plessa.

Celem kopalni doświadczalnej jest przeprowadzanie wszelkich badań, ze względu na bezpieczeństwo rozmaitych przedmiotów, używanych w kopalnictwie węglowem w całej Polsce, określanie stopnia niebezpieczeństwa pyłów węglowych i stopnia niebezpieczeństwa gazowości kopalń.

„RÓŻKI" KASZUBSKIE. Rybacy i rolnicy kaszubscy, po dziś dzień zażywają bardzo obficie tabakę, powszechnie lubianą. W związku z tem rozwinął się osobliwy przemysł, jedyny na Kaszubach, a mianowicie wyrobu tabakierek, t. zw. „różków". Tabakierki wyrabiane są z kory drzewa wiśniowego lub rogu bydlęcego. „Różki" mają kształt spłaszczony i są bardzo pięknie zdobione, lub odpowiednio polerowane. — Majstrowie dostarczają ich do sklepów w mieście, biorąc za sztukę 2—3 zł., zależnie od wielkości, jakości (biały przeźroczysty róg jest cenniejszy od czarnego), etc. Na całych Kaszubach słynie Mojszewska Huta z wyrobu pięknych „różków", które bezwzględnie zaliczyć należy do dzieł sztuki regionalnej.

DZIENNIK FIŃSKI O NAŁKOWSKIEJ. „Na is ten Ääni" (Głos Kobiet) zamieszcza artykuł o Zofji Nałkowskiej p. t. „Jedyna kobieta w Polskiej Akademji Literatury". — Po omówieniu działalności PAL, autor daje charakterystykę Nałkowskiej — jedynej kobiety w Akademji. Pisarka polska — pisze dziennik — walczy w swoich dziełach o równouprawnienie kobiety nietylko w życiu codziennem, lecz również i w miłości. Omówiwszy jej najwybitniejsze dzieła, organ prasowy fińskich kobiet stwierdza wielki talent Zofji Nałkowskiej i podkreśla zalety jest stylu.

JUBILEUSZ ADAMA DOŁŻYCKIEGO. Długoletni dyrygent Opery Warszawskiej Adam Dołżycki obchodzi jubileusz 25-lecia swej działalności artystycznej.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 24 b. m. w Operze, i będzie połączona z premjerą „Tannhäusera" Wagnera.

32 ofiary lawiny

Z Londynu donoszą:

W ubiegłym tygodniu zginęło w Kaszmirze siedmiu oficerów angielskich, którzy się wybrali na wycieczkę narciarską w okolicę Jammu i tam uległo zasypaniu przez lawinę. Ostatnio nadeszły wiadomości, że w tej samej okolicy padło ofiarą lawiny 25 osób. Dotychczas zdołano wydobyć spod śniegu zwłoki 18 ofiar, za pozostałemi czyni się mozolne poszukiwania.

Z półki księgarskiej

JAKÓB MARITAIN: „O nową cywilizację chrześcijańską". — Lublin 1935, Tow. Wiedzy Chrześc., w 8-ce mniejszej str. 69.

Autor należy do wybitnych tomistów świeckich i jest profesorem Instytutu Katol. w Paryżu. Powyższa broszura zawiera przekład jego odczytu, wygłoszonego na I. Kongresie filozofji tomistycznej w Poznaniu. Mówił o nowym konkretnym ideale historycznym chrześcijaństwa, jak owspólnym doczesnym porządku w postępowaniu narodów, wychowanych przez Kościół katolicki. Scharakteryzował historyczny ideał średniowiecza, sprowadzający się do mitu św. Imperjum i twierdzi, że jego symbol można nazwać „chrześcijańskiem pojęciem sakralnem porządku doczesnego".

Wyliczył cechy znamienne jedności politycznej średniowiecza, podporządkowania czynnika doczesnego duchownemu, kładąc nacisk na fakt, że człowiek ochrzczony w średniowieczu miał na ziemi spełnić dzieło Boże. Przechodząc do ideału historycznego nowego chrześcijaństwa, autor sądzi, że chrześcijańskie pojęcie ustroju winno nabrać zabarwienia świeckiego, nie sakralnego, z oparciem o humanizm teocentryczny i z autonomją czynnika doczesnego jako celu pośredniego, wybitną rolą jednostki i odrodzeniem społeczności braterskiej. Autorowi chodzi o „wywrócenie" podstaw kultury współczesnej. Nawiązuje do teoryj politycznych św. Tomasza z Akwinu. Wykład ścisły, filozoficznie ujęty, dość trudny, na poziomie uniwersyteckim. Przekład naogół poprawny. Jako przyczynek do dyskusyj nad kryzysem cywilizacji rzecz ciekawa i pobudzająca do myślenia.

B. D.

X. DR. FRANCISZEK MANTHEY: „Historja religji w zarysie". — Pelplin 1935, nakładem Kurji Biskupiej, w 8-ce str. 254.

Jest to podręcznik, mający być pomocą dla wykładającego i dla studjującego historję religji zarówno studenta, jak samouka. Dotychczas mieliśmy w języku polskim dwie zaledwie książki na ten temat, obie tłumaczone: Chantepie de la Saussaye „Historja religij" (przekł. Langego) i Reinacha „Orpheus" (fatalny przekład anonimowy). Pierwsza pomija chrześcijaństwo, druga je uwzględnia, obie stoją na gruncie pozytywistycznym. W przeciwieństwie do nich, praca ks. Mantheya jest ściśle prawowierna w duchu katolickim, ale również zostawia chrześcijaństwo na boku, odsyłając tu snadź do podręczników dziejów Kościoła. Po zwięzłych uwagach wstępnych, wyjaśniających dostatecznie pojęcia religji i nauki o religji, oraz rozwój tej umiejętności, z obfitą bibljografją, dzieli autor materjał na 2 części wedle ludów wyznających dane religje. Rozróżnia przeto osobną grupę religij, ludów naturalnych (półcywilizowanych, nie posiadających pisma) i ludów kulturalnych (posiadających, dzięki pismu, literaturę religijną). Przez ten podział, nie wprowadza autor, jak się sam zastrzega, żadnego stopniowania i wartościowania danych wierzeń i praktyk.

W części I. zostały omówione religje: Pigmejów, Australijczyków, ludów oceanicznych, Azjatów w stanie dzikości, Afrykańczyków, Indjan, Eskimosów, religje plemion aryjskich (Celtów, Germanów, Słowian etc.) i religja człowieka przedhistorycznego. W części II. mamy przedstawione kolejno religje ludów kulturalnych Ameryki (od Meksykan), Chińczyków, Japończyków, Indyj, Persów, ludów Mezopotamji, Semitów, Egipcjan, Greków i Rzymian. Pod koniec znalazło się miejsce na wierzenia religijne hellenizmu, z kultem cezarów i misterjami. Autor ustosunkowuje się negatywnie do poglądów Tad. Zielińskiego i wykazuje, że między kultami tajemnemi, a chrześcijaństwem leży przepaść. Wogóle wszędzie, gdzie po temu nastręcza się okazja, autor rozpatruje urojone i rzeczywiste związki różnych pogańskich systemów religijnych z chrystjanizmem, przyczem ostatnie zawsze wychodzi zwycięsko. Jako rezultat przeglądu religij stwierdzamy ich powszechność. Co do pierwotnej postaci religji autor zwalcza stanowczo ewolucjonizm, a opierając się na badaniach i odkryciach Langa i o. Schmidta, odnajduje na dnie wszystkich wierzeń mniej lub więcej wyraźne ślady monoteizmu.

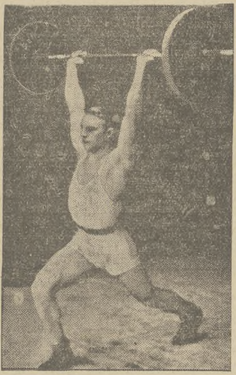
Upadają zatem wszelkie odmienne hipotezy, jakoby źródłem religji był rozwój od ateizmu, totemizmu, kultu zjawisk przyrody, panbabilonizmu, animizmu, manizmu i praktyk magijnych. Historja religji jako składowa część etnologji, potwierdza tu zatem Objawienie, które jako pierwotną religję ludzkości podaje wiarę w jednego Boga. — Nie możemy oczywiście wchodzić w szczegóły podręcznika. Wystarczy zaznaczyć, że wykład jest przejrzysty i wystarczająco dokładny dla średniego stopnia nauki. Literatura przedmiotu, skrupulatnie zestawiona, przyda się bardzo każdemu szukającemu dalszych materjałów i pogłębiającemu temat. Forma językowo-stylistyczna książki pozostawia niestety dużo do życzenia: przy następnem wydaniu należałoby usunąć liczne germanizmy i poprawić lichą składnię. Nie dziwota jednak, skoro autor pisał dotąd tylko po niemiecku, że nie odrazu opanował polską gramatykę. Mimo to książka zapewne rychło się rozejdzie, czego jej też życzymy.

B. D.

„Przegląd klasyczny" rok 1936, zeszyt 2, str. 81—160.

Nie milkną wciąż echa horacjańskiej rocznicy. Cały zeszyt powyższy wypełniony przyczynkami dalszemi do wieszcza wenuzyjskiego. Podano w przekładzie listy Herdera o czytaniu Horacego, nadto sprawozdania o Horacym w literaturze rumuńskiej, o jego pieśniach miłosnych i sądach Polaków o poecie. Oprócz bibljografji i tłumaczeń ód (przez Kaczkowskiego St.), nekrolog b. docenta U. J. K., śp. M. Jezienickiego.

Rekord światowy w podnoszeniu ciężarów



Podczas zawodów w Düsseldorfie, niemiecki atleta Obschruf ustanowił nowy rekord światowy wagi średniej, podnosząc 150 i pół klg.

Z Tarnobrzegu

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POW. TARNOBRZESKIM. Referat rolny przy Wydziale Powiatowym pracuje obecnie bardzo intenzywnie nad reorganizacją i organizacją Kółek Rolniczych, tudzież sklepów opartych na zasadach spółdzielczych. Praca ta postępuje powoli, ale naprzód, czemu nie można się dziwić po smutnych doświadczeniach z lat poprzednich, kiedy to cały szereg spółdzielni upadło, a ludzie potracili nietylko udziały, ale co gorsze zaufanie. Stopniowo jednak urabia się wśród społeczeństwa przekonanie, że nie spółdzielczość niszczy obywatela, lecz nieodpowiedni ludzie zniszczyli spółdzielczość na tut. terenie. Wynikiem zmiany nastrojów jest zakładanie coraz to nowych sklepów Kółek Rolniczych, opartych o centralę zakupów w Tarnobrzegu. Sklepy te doskonale prosperują, będąc przytem regulatorami cen w danych ośrodkach. Warto przytem wspomnieć, że od dawna już istnieje w Skawierzynie spółdzielnia mleczarska i serowarska, połączona ze zbiornicą jaj, która nawet w czasach największego nasilenia kryzysu nie uległa zachwianiu.

KURSY KROJU I SZYCIA. Powiatowy Zarząd Kół Gospodyń zorganizował w Charzewicach pod Rozwadowem i w Krawcach dwa kursy 6-tygodniowe kroju i szycia. Oba te kursy cieszą się bardzo dużą frekwencją uczestniczek.

Z Horodenki

KOMITET POLSKICH STOWARZYSZEŃ W HORODENCE. Z inicjatywy zarządów stowarzyszeń T. S. L., Związku Strzeleckiego, oraz Zw. Of. Rez. odbyło się zebranie delegatów wszystkich stowarzyszeń i organizacyj polskich w Horodence, na którem omówiono sprawę utworzenia komitetu polskich stowarzyszeń i organizacyj. Uchwalono również regulamin komitetu. W skład prezydjum powołani zostali notarjusz St. Zielonka, jako przewodniczący, kier. s. grodz. St. Pazgan i notarjusz St. Piątkiewicz, jako wiceprzewodniczący, oraz pp. W. Śnieżko i St. Gąsiorek.

———

Nasik — miasto żebraków

Miasto indyjskie Nasik, położone w Indjach Centralnych, niedaleko Bombaju, jest słynnem „miastem żebraków". Stanowi ono siedzibę żebraków z całych Indyj. Pomimo pięknej architektury i zewnętrznego bogactwa, jest ono zamieszkane przeważnie przez żebraków, którzy ściągają tu z całego kraju na dłuższy lub krótszy pobyt, aby potem znowu udać się na wędrówkę. W Nasik znajdują się liczne „szkoły żebraków", gdzie adepci tego rozpowszechnionego w Indjach zawodu uczą się skompliko- wanych sztuczek i tricków. Uczą się oni tam również udawania rozmaitego rodzaju kalectw. W Nasik istnieje mnóstwo sklepów i straganów, w których sprzedają tylko przedmioty, przeznaczone dla żebraków, a więc cynowe miseczki, do których wrzuca się jałmużnę, łachmany, kije sękate i t. p. Wzdłuż wybrzeża rzeki, przecinającej Nasik, na stopniach licznych świątyń siedzą tłumy żebrzących Indusów, którzy mają w tem mieście stałe obozowisko.

———

Którzy artyści filmowi grają najlepiej?

Co roku jeden artysta i jedna artystka filmowi bywają nagradzani za najlepszą grę przez najwyższy dla sztuki filmowej autorytet, mianowicie przez „Academy of Mofion Pictures Arts and Sciences" w Hollywood. W zeszłym roku nagrodę otrzymali Claudette Colbert i Clark Gable za grę w filmie: „Zdarzenia jednej nocy". W tym roku najpoważniejszemi kandydatkami do nagrody będą: Elżbieta Bergner za grę w filmie „Escape me never" następnie Katarzyna Hepburn, Merle Oberon, Miriam Hopkins, Bette Davis i powtórnie Claudette Colbert.

Z męskich kandydatów największe szanse mają: Clark Gable, Franchot Tone, który jest, jak wiadomo, małżonkiem uroczej Joan Crawford, wielki tragik angielski Charles Langhton, oraz Victor Mac Laglen.

Prócz gry aktorów premjuje się również filmy. Do nagrodzonych w kończ zeszłym należą między innemi „Bengali", „Nędznicy", „Sen nocy letniej", „Melodje Broadwayu" i kilka innych.

———

Gorączka złota w Brazylji

W brazylijskim stanie Amazonka, w dolinie dopływu rzeki Rio Negro, natrafiono na pokłady kwarcu, zawierającego złoto. Inżynierowie, którzy zbadali żyły złotodajne, sądzą, iż rozciągają się one na przestrzeni około hektara. Wiadomość o pokładach złota rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju i do doliny Rio Negro napływają masy bezrobtnych, Indjan, poszukiwaczy farmerów, kopaczy, robotników.

Każdemu śni się i marzy fortuna. Odkrywcy pól złotodajnych, przerażeni tem najściem, uformowali jednak własną straż, która pilnuje i broni ogrodzonych działek. Ale że straż ta nie może już podołać zadaniu, wysłał rząd brazylijski dla utrzymania porządku w nowem Klondyke oddziały wojska.

Słoń na wolności



Z cyrku Sarrasani'ego w Hamburgu uciekł słoń, wzbudzając panikę na ulicach miasta.

Wstrząsający wypadek w Zaleszczykach

Zaleszczyki. (Tel. wł. — H.). Onegdaj w nocy wydarzył się w Zaleszczykach tragiczny wypadek, który skończył się śmiercią śp. Jerzego Sas-Siemiginowskiego, lat 64, ongiś właściciela majątku ziemskiego Siekierzyńce koło Skałatu. Śp. Siemiginowski od wielu lat miał prawą stronę ciała sparaliżowaną, prócz tego cierpiał na padaczkę. Onegdaj wieczór, będąc sam jeden w pokoju, uległ znowu atakowi padaczki i upadł z palącym się papierosem na łóżko. Od papierosa zajęło się ubranie, a następnie łóżko. Znajdujący się w pobliżu stróż nocny zauważył przez okno ogień. Po wyważeniu drzwi zdusił on w zarodku ogień, który z łatwością mógł strawić cały dom. Mimo pomocy lekarskiej i przewiezienia do szpitala, śp. Siemiginowski zmarł

Z Przemyśla

Z DZIAŁALNOŚCI P. C. K. W PRZEMYŚLU. Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu przewodniczył wicestarosta p. Gawenda, odbyło się przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z dorobku na terenie Przemyśla złożył p. płk. dr. St. Mosing, zastępca przewodniczącego. Ze sprawozdania tego wynika, że oddział przemyski liczy ponad 800 członków, ma 12 kół młodzieży P. C. K. w Przemyślu i poza Przemyślem, że przyczynił się wydatnie do urządzenia dnia chorych, zorganizował kursa dla wyćwiczenia drużyn ratowniczych, których jest tu 10, urządził kurs dla pielęgniarek, rozdawał środki lecznicze poszczególnym szkołom, apteczki podręczne, ręczniki itp., zaś dla ćwiczeń przeciwgazowych nabył 3 nowe ekwipunki po 600 zł. Komisja szkontrująca po zbadaniu rachunków postawiła wniosek o przyjęcie ich do zatwierdzającej wiadomości, co też przez aklamację uchwalono. Do zarządu, w miejsce ustępujących wybrano p. Gawendę, insp. Fischera, inż. Dudryka i dr. Feczkę. Jako delegatów okręgowych wybrano dr. Mosinga i insp. Fischera. — Wobec pomyślnego rozwoju przemyskiego P. C. K., udało się zorganizować tu Okręgowy Zarząd, na którego czele stanął p. płk. Bałaszeskul jako przewodniczący. Jak z powyższego wynika, działalność P. C. K. w Przemyślu stoi bardzo wysoko i ze względu na wielką doniosłość tej instytucji tak w czasie wojny, jak i pokoju, apelujemy do przemyskiego społeczeństwa, by wszyscy tłumnie na członków P. C. K. w Przemyślu się zapisywali.

ROZPRAWA PRZECIW WINCENTEMU SERDECZNEMU, który w czasie sprzeczki strzelił do szwagra Piotra Chomickiego, raniąc go w nogę, o czem donosiliśmy, zakończyła się zasądzeniem oskarżonego na 1 rok więzienia, przyczem sąd na podstawie amnestji zniżył mu karę do połowy.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE W PRZEMYŚLU pod batutą prof. p. Jurczyńskiego, dało w dniu 1 marca br. w sali Kasyna garnizonowego koncert, na który złożyły się produkcje chóru mieszanego, skrzypaczki p. inż. Malzowej, basa Dra Adama Noskowskiego oraz lwowskiego tenora p. Stanisława Russockiego. Koncert poświęcony był polskiej twórczości śpiewaczej, a licznie zebrana publiczność darzyła rzęsistemi oklaskami tak świetnych wykonawców jak i niestrudzonego dyrygenta, któremu Tow. Muzyczne zawdzięcza swój wysoki poziom artystyczny.

REPERTUAR KIN:
CASINO: Melodja wielkiego miasta
OLIMPJA: Burłak z nad Wołgi.
FOTOPLASTIKON: Brazylja.

Kina w Nowym Jorku

Miasto New York posiada w obecnej chwili 1.030 kinoteatrów, a więc o 400 kin więcej niż cała Polska. Łączna ilość miejsc siedzących w tych kinach wynosi 1,200.000, a więc prawie tyle, co cała ludność Warszawy. Wśród tego tysiąca kin jest jeszcze 28 kinoteatrów niemych. Połowa wszystkich przedsiębiorstw kinowych należy do wielkich koncernów filmowych, reszta zaś do prywatnych jednostek.

Wiadomości bieżące

13 marca 1936 — **Piątek**
Krystyny
Jutro: Matyldy
Wschód słońca 5·56
Zachód „ 17·36

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".
Sobota, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.
Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 7. „Wachlarz Lady Windermere". — Ceny najniższe. — Występ Ireny Solskiej.
Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.
Poniedziałek, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

TEATR ROZMAITOSCI

Piątek, dnia 13 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".
Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".
Poniedziałek, dnia 16 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Baron Cygański" operetka Jana Straussa.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Häviland oraz Errol Flynn).
CASINO: „Ta albo żadna" Gitta Alpar.
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Tajemnice Peraku" i rewja „Wszystko na maśle".
GRAŻYNA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Pepi" (Im weissen Rössl) i cudowna kolorowa groteska p. t. „Urwisy wodne".
MARYSIEŃKA: Film żydowski „Schir-Haschirim", oraz dodatek „Śpiewajmy wszyscy razem!"
MUZA: „Jaśnie pan szofer".
PALACE: „Dawid Copperfield" — Freddie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
PAX: „Sequoia" i barwny dodatek muzyczny.
RAJ: „Niedokończona Symfonja" z Martą Eggert.
STYLOWY: Lawrence Tibbet w filmie — „Metropolitan" oraz rewja.
SWIT: „Niedokończona Symfonja" z Martą Eggert.
TON: „Bengali".
UCIECHA: „Pod palącem niebem Argenyny" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5.
WŁOCHY.

— TEATR WIELKI: Dziś w piątek, 13 b. m. o godz. 8-mej wiecz. komedja Bus-Feketego „Trafika Pani Generałowej" z pp. Bohdańską, Łęcką, Martini i Niczewską oraz pp. Leliwą Stępowskim i Śliwińskim.

— TEATR ROZMAITOŚCI Dziś nieczynny. Jutro w sobotę 14 marca „Trafika Pani Generałowej".

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: W Teatrze Wielkim z powodu wielkiego powodzenia, Wachlarz Lady Windermere, zostanie powtórzony jako przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych z Ireną Solską w roli głównej. — Będzie to ostatni występ tej wielkiej artystki w tej sztuce. Wieczorem „Bal w Savoyu" z Kulczycką i Dembowskim.

W Teatrze Rozmaitości: „Trafika Pani Generałowej".

— DZISIEJSZY KONCERT FILHARMONJI: Dziś w piątek, 13 b. m. w sali Towarzystwa Muzycznego VIII. Koncert Filharmonji Lwowskiej. Dyryguje Ignacy Neumark. Jako solista wystąpi słynny skrzypek, dwukrotny laureat wielkich, międzynarodowych konkursów, uważany przez krytyków za jednego z przodujących talentów Roman Totenberg. Oprócz koncertu skrzypcowego Beethovena, który odegra z tow. orkiestry, wykona szereg solowych utworów. Akompanjuje: Dr. E. Steinberger.

Całość programu obejmuje dzieła: Mozarta, Beethovena, Sibeliusa, Szymanowskiego, de Falla i Paganiniego.

— REKOLEKCJE RADJOWE. Dziś w piątek o godz. 16.00, jak w każdy piątek Wielkiego Postu usłyszą radjosluchacze audycję rekolekcyjną. Rekolekcje p rowadzi ks. kanonik Michał Rękas.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Piątkowa „chwila społeczna" Rozgłośni lwowskiej, poświęcona będzie wspomnieniom o Marji Sołtysowej (audycja o godzinie 18.40). — O godz. 19.00 Zygmunt Vogel wygłosi wesoły feljeton p. t. „Przepraszam Pana".

— JAK POWSTAŁ ROOBINSON — SKECZ RADJOWY. Spółka satyryków sowieckich Ilfa i Pietrowa, znanych u nas jako autorów „12 krzeseł", stworzyła zabawny skecz p. t. „Jak powstał Roobinson" który nadany będzie przez Polskie Radjo dziś w piątek, o godz. 19.55.

— ZGON ADMINISTRATORA APOSTOLSKIEGO DLA ŁEMKOWSZCZYZNY. Wczoraj rano zmarł po kilkudniowej chorobie w swej siedzibie w Rymanowie pow. Sanok. niedawno ustanowiony przez Ojca św. Administrator Apostolski dla Łemkowszczyzny, ks. dr. Bazyli Maściuch. Zmarły Administrator Apostolski dla Łemkowszczyzny ks. dr. Bazyli Maściuch, urodził się w r. 1873. Święcenie kapłańskie otrzymał w r. 1899, instalację na proboszcza w r. 1920, zaś Pierwszym Apostolskim Administratorem Łemkowszczyzny mianowany został w m arcu 1935 r.

— ARCHIDIECEZJA LWOWSKA W R. 1936. W roku jubileuszowych 50-lecia kapłaństwa JE. Ks. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego, stan archidiecezji w obecnych granicach, daje piękny obraz dorobku duchowego ostatnich lat. Archidiecezja posiada: 28 dekanatów, 396 parafij, 526 kapłanów pracujących w duszpasterstwie parafjalnem, 1.060.628 diecezjan obrządku łacińskiego, 10 członków kapituły metropolitalnej, 10 kanoników honorowych, 8 profesorów wydziału teologicznego Uniw. Jana Kazimierza, 4 docentów, 2 suplentów, 192 słuchaczów Teologji na pięciu kursach. 166 katechetów, 3 kapłanów-jubilatów. Na terenie archidiecezji lwowskiej posiadają swoje siedziby następujące zakony: OO. Jezuici 6 domów, O. O. Dominikanie 8, OO. Karmelici trzewiczkowi 4, OO. Karmelici bosi 1, OO. Franciszkanie 4, OO. Bernardyni 8, OO. Reformaci 2, OO. Kapucyni 3, Misjonarze św. Wincentego a Paulo 4, Ks. Zmartwychwstańcy 2, Ks. Saletyni 2, Ks. Salezjanie 2, Ks. Michaelici 2, Bracia Szkolni 1, Albertyni 3, Bracia Serca Jezusowego 1. Zakonów żeńskich jest 23. Asystenetem archidiecezjalnym Instytutu Akcji Katolickiej jest JE. Ks. Biskup Dr. Eugenjusz Baziak, prezesem p. Stanisław Langie, sekretarzem ks. Andrzej Gromadzki.

— BACZNOŚĆ EMERYCI! Zarząd Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych ich wdów i sierot we Lwowie, zaprasza swych Członków na zebranie informacyjne, które się odbędzie dnia 15 b. m. o godz. 5-tej po poł. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej przy ulicy Bourlarda 5, wstęp za okazaniem legitymacji.

Paderewski dziękuje Lwowowi

Od p. I. Dembowskiego, jako prezesa Komitet uczczenia I. J. Paderewskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Trwałą pamiątką uroczystości, którą zawiązany w tym celu Komitet Obywatelski we Lwowie uczcił podwójny jubileusz: 75-lecia urodzin I. J. Paderewskiego i półwiekowy okres jego pracy artystycznej, był wystosowany do Mistrza adres, którego pierwszy arkusz, zawierający misternie wypisany tekst, a ozdobiony artystyczną winietą, złożoną z widoku Lwowa i stosownych godeł, obejmował podpisy naczelnych przedstawicieli społeczeństwa lwowskiego i członków Komitetu, a dalszych sto z górą arkuszy pokryło wiele tysięcy innych podpisów.

Po kilku tygodniach, których wymagało zebranie tych podpisów i ujęcie całości w wytworną oprawę, przesłano ten upominek dostojnemu Jubilatowi do jego szwajcarskiej siedziby w Morges pod Genewą, skąd w tych dniach otrzymałem jako prezes Komitetu, jego obszerny własnoręczny list dziękczynny.

W piśmie tem tłumaczy na wstępie łaskawie Mistrz niejaką zwłokę swej odpowiedzi po części swą kilkutygodniową nieobecnością w chwili nadejścia naszej przesyłki, po części zaś trudnością sprostania zadaniu wobec nadmiernej ilości adresów, listów i telegramów od rozmaitych osób, komitetów i instytucyj, którym pragnął dziękować, jak się wyraża „za okazane z powodu mej starości zaszczytne współczucie".

A ciąg dalszy listu brzmi jak następuje: „Proszę mi więc wybaczyć, jeżeli dziś dopiero zwracam się ku Wielce Szanownemu Panu, który byłeś, jak widzę, inicjatorem wzruszającego grudniowego obchodu z wyrazami spóźnionej lecz tem serdeczniejszej podzięki. Do najmilszych wspomnień w mem życiu zaliczam wszystkie chwile, które we Lwowie w tych naszych ukochanych odwiecznych Czerwieńskich Grodach Bóg pozwolił mi spędzić. Kiedykolwiek przybywałem do Was, zawsze Was z nową witałem radością i żegnałem z coraz to głębszem i wdzięczniejszem przywiązania uczuciem. Wszystko, co Lwowa dotyczy, było i jest mi bliskiem. Całem sercem dzieliłem Wasze minione cierpienia, obawy i trwogę, tak jak odczuwam dzisiejsze Wasze troski. Czyż mógłbym nie czuć się nad wyraz szczęśliwym widząc, że mnie Lwowianie tak łaskawą darzą pamięcią?

Zapewne dużo dobrych ludzi współdziałało z Panem w urządzeniu tak zaszczytnej dla mnie grudniowej uroczystości. Pragnąłbym szczerze podziękować wszystkim. Gdy jednak nie jestem w stanie podołać takiemu zadaniu, niech mi wolno będzie usilnie prosić Wielce Szanownego Pana, ażebyś raczył: wobec Władz Duchownych i Świeckich, Rządowych i Miejskich, wobec Wydziału Kasyna i Koła L. A., wobec ofiarnych wykonawców programu, oraz wszystkich Szanownych współpracowników i uczestników obchodu stać się wymownym tłumaczem mej czci głębokiej i najgorętszej wdzięczności. — Serdecznie wdzięczny i oddany I. J. Paderewski w. r.".

Zarówno z powodu końcowego zlecenia, z którego w ten prosty sposób najlepiej się wywiążę, jak zpowodu tak miłych, serdecznych i wzruszających wyrazów, które przepięknie oddają stosunek Wielkiego Obywatela do naszego Grodu i najszerszym kołom jego mieszkańców do wiadomości podane być winne, uważam sobie za obowiązek prosić Szanowne Redakcje pism naszych najuprzejmiej, by zechciały z treścią powyższego listu zaznajomić Swych czytelników.

Licząc na uwzględnienie tej prośby — łączę zapewnienie wysokiego poważania

I. Dembowski.

Dlaczego SS. Bazyljanki odmówiły?

(a). Towarzystwo Przyjaciół „Związku strzeleckiego" czyni obecnie przygotowania celem urządzenia w najbliższym czasie wystawy haftów ludowych z terenu całej Polski, ze szczególnem uwzględnieniem regjonalnego jej przeglądu. Pragnąc w tej mierze dać obraz pełny tej sztuki ludowej, postanowiono zwrócić się z prośbą do SS. Bazyljanek we Lwowie, posiadających bogaty zbiór haftów ze wsi ruskiej i w tym też celu udała się tam jedna ze znanych działaczek p. W., aby pozyskać te hafty dla szeroko ujętej wystawy.

Ustna zgoda.

W ciągu dwugodzinnej prawie pogawędki sprawę załatwiono pomyślnie. S. Bazyljanka wyraziła żywe zadowolenie z tego porozumienia na niwie kulturalnej, pokazywała delegatce piękne zbiory haftów ruskich, które niejednokrotnie wystawiane były nawet na terenie amerykańskim, niewątpliwie w celach propagandowych. Omówiono bliżej szczegóły wystawienia tych haftów, ustalono, iż złożone one zostaną w osobnem stoisku, w pełnem zabezpieczeniu w gmachu muzealnym, a nawet załatwiono i sprawę napisu na wspomnianem stoisku. S. Bazyljanka z zainteresowaniem zajęła się tą sprawą, ofiarowując nawet swe usługi w ustawieniu modeli. Dodała wprawdzie, iż musi poinformować o sprawie M. Przełożoną, lecz już sama treść rozmowy wskazywała na to, że najmniejszej przeszkody nie będzie i hafty ruskie SS. Bazyljanek znajdą się na wystawie Towarzystwa Przyjaciół „Związku strzeleckiego". Tymczasem stało się zgoła inaczej.

Telefoniczna odmowa.

Nagle w piątek odezwał się telefon, którego treść pokrzyżowała we wszystkiem ustaloną już, nawet w najdrobniejszych szczegółach sprawę. SS. Bazyljanki donosiły, że nie mogą użyczyć swych zbiorów na wystawę, gdyż zbiory te przeznaczone zostały na wystawę... w Italji...

Komentarze zbyteczne!... — Wystawa pomimo tej odmowy odbędzie się, przebogaty zbiór haftów, pozostający w posiadaniu miasta, wypełni lukę, która powstała wśród tak dziwnych okoliczności.

Na brzeżku dnia

Tadeusz czy Jankiel?

W żydowskiej „Chwili" i jej krakowskim odpowiedniku „Nowym Dzienniku", ukazał się równocześnie wywiad z autorem książki „Talmud w ogniu wieków", Tadeuszem Zadereckim.

Kiepsko musi być z obroną status quo uboju rytualnego, skoro Żydzi uciekają się o jego obronę do... gojów (pogłoski o przejściu Tadeusza Zadereckiego na judaizm są — o ile nam wiadomo — lekko przesadzone i przedwczesne), ale mniejsza z tem.

Znakomity talmudysta oświadczył na wstępie wysłannikom żydowskich pism, że nie może orzekać, która śmierć zwierzęcia jest szybsza i lżejsza, z ogłuszeniem, czy bez ogłuszenia", wyraził tylko subjektywne przypuszczenie, że „śmierć z upływu krwi odbywa się bez bólu, ma być przytem rzekomo **przyjemne uczucie**, jakby się gdzieś leciało w przestrzeń"... Możliwe, że człowiek z poderżniętem gardłem i przeciętą tchawicą ma „przyjemne uczucie", ale gdy się patrzy na rozpaczliwe rzucanie się wołu, któremu rzezak zadał śmiertelny cios, to absolutnie nie odnosi się wrażenia, że zwierzęciu jest przyjemnie. Wprost przeciwnie...

Dalej, twierdzi Tadeusz Zaderecki, „**dzikość zawodowa**" rzezaków jest złagodzona tem,

> „że do czynności swej przystępują jako do religijnej, nie świeckiej; że przed każdą rzezią muszą wspomnieć Boga w błogosławieństwie: „Pochwalony bądź Wiekuisty, Boże nasz... któryś nam rzezać dozwolił" — które to błogosławieństwo **bądź co bądź** przypomina człowiekowi istnienie Boga i **dzikość jego łagodzi**; że błogosławieństwo to musi być wygłoszone z należytem skupieniem, niczem nie przerywanem etc."

Mam wrażenie, że zarzynanej przez rzezaka krowie, jest wszystko jedno, czy „błogosławieństwo" nad nią jest wygłaszane „z należytem skupieniem" czy nie; tak czy siak jednaki koniec ją czeka, ale z tą złagodzoną dzikością rzezaków jest coś nie w porządku. Jak bowiem czytamy w wywiadzie, rzezakiem **nie może być** osobnik, któremu **robi się słabo przy rzezi**... Musi to więc być typ o nerwach jak postronki, na którego ani krew, ani żadne tam błogosławieństwa, absolutnie nie wpływają. Chyba jasne?

Najkapitalniejszem jednak w całym wywiadzie jest twierdzenie, że tak księga Jore Dea jak i Talmud **wykluczają** wszelki ubój przy pomocy popędu mechanicznego. A więc i **prąd elektryczny**? Czyżby Talmud już półtrzecia, czy więcej, tysiąca lat temu znał ten wynalazek czasów nowożytnych?

Osobliwe. Czy przypadkiem talmudyczny pan Tadeusz nie odgrywa tu świadomie roli mickiewiczowskiego Jankla, a żydowskie pisma, tak pochopnie dzielące się z czytelnikami jego wywodami, niezaszczytnej roli **cymbałów**?...

TRU-TEŃ

— **ŁIKWIDACJA 2-go KOMITETU B. B. W. R. WE LWOWIE.** Na Walnem zebraniu członków 2-go komitetu BBWR we Lwowie, uchwalono jednogłośnie rozdzielić pozostałość kasową komitetu między następujące instytucje charytatywne miasta: 1) Kuchnia dla bezrbotnych przy pl. Bema na ręce Komitetu Opieki Pozaszkolnej m. Lwowa zł. 20.46, 2) Bracia Albertyni zł. 15, 3) Ochronka im. Piłsudskiego zł. 20, 4) Ochronka dla młodzieży żyd. II. dzielnicy zł. 20 i 5) Ochronka miejska przy ul. Bema zł. 20. Zarząd b. 2. Komitetu zwraca się tą drogą do wspomnianych instytucyj, aby zgłosiły się po odbiór wyznaczonych im kwot w lokalu Komitetu, ul. Częstochowska 29.

———

— **KIOSKARZE INWALIDZI!** Komitet Organizacyjny Inwalidów Kioskarzy, wybrany na Zebraniu w dniu 8 b. m., przestrzega przed oszustami, zbierającymi datki w związku z akcją. Bez upoważnienia nikomu pieniędzy zbierać nie wolno.

———

— **DO KATOWIC ZA 15 ZŁOTYCH.** Jeszcze dwa dni nabywać można bilety do pociągu popularnego, który odjedzie ze Lwowa w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 22.20 na dwa dni do Katowic.

Pociąg stwarza idealne warunki poznania Górnego Śląska, gdyż daje wyjątkowo długi pobyt w Katowicach, nie licząc niskiej ceny biletu, który za przejazd w obie strony pociągiem pospiesznym i na miejscach numerowanych, kosztuje tylko 15 zł. Bilety są do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook we Lwowie, oraz we wszystkich stacjach, odległych 150 km. od Lwowa. Poza stacjami są bilety do nabycia w biurach Orbisu w Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu, Borysławiu Stryju i Samborze. Z miejscowości tych obowiązują dojazdy do pociągu po cenach zniżonych. Zamknięcie listy zgłoszeń dnia 13 b. m.

— **MIŁA WIADOMOŚĆ DLA PROWINCJI.** Liga popierania Turystyki poczyniła starania, by otrzymać zgodę na zorganizowanie pociągów popularnych pod hasłem „Poznaj Lwów". Pociągi takie z całej Małopolski Wschodniej prawdopodobnie uruchomione zostaną w niedzielę, dnia 22 marca.

Szczegóły podane będą — jak zawsze, za pośrednictwem prasy i radja.

———

— **ZAGRANICZNA EKSPANZJA MALARZY POLSKICH.** W najbliższych dniach nastąpi w gmachu Muzeum w Malmö w Szwecji uroczyste otwarcie wystawy obrazów współczesnych malarzy małopolskich, zgrupowanych w Związkach Zawodowych lwowskim i krakowskim. Komitet organizacyjny tworzą w Szwecji: Polski Konsul Generalny w Malmö Gunnar Holm, Polski Konsul Stanisław Kocan, Dr. Zygmunt Łakociński.

Po ukończeniu wystawy w Malmö, zostaną wysłane eksponaty do Göteborga i Sztokholmu dla zapoznania głównych miast Szwecji z pewną grupą współczesnego malarstwa polskiego. Inicjatywę tej ważnej dla propagandy naszej kultury imprezy, dało Towarzystwo Polsko - Szwedzkie w Lund. Organizacją w kraju, na oficjalne zaproszenie Konsulatu Generalnego R. P. w Malmö, zajęły się Związki Zawodowe Artystów Plastyków, delegując jako komisarzy we Lwowie art. mal. Witolda Marsa i w Krakowie art. mal. Eugenjusza Gepperta.

W wystawie biorą udział we Lwowie najwybitniejsi artyści tutejsi, jak Władysław Krzyżanowski, laureat z ostatniego Salonu I. P. S. w Warszawie, Zygmunt Rudnicki, Profesor Politechniki Władysław Lam, obok przedstawicieli bardziej skrajnych kierunków, jak profesor Uniwersytetu Leon Chwistek.

O przyjęciu, jakiego dozna wystawa w Szwecji, będą mogły poinformować szerszą opinję Związki Zawodowe po otrzymaniu głosów tamtejszych recenzentów artystycznych.

Posiedzenie Magistratu

Dziś odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. dr. Ostrowskiego i Chajesa. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw, przeważnie z wniosków Wydziału II (finansowo-budżetowego). M. in. z referatu dr. Schreibera uchwalono statut o poborze miejskiego podatku od zbytku mieszkaniowego. Podatkowi temu podlegają mieszkania ponad 3 pokoje, jeżeli je zajmują najwyżej dwie osoby, oraz ponad 5 pokoi, o ile przypada więcej niż jeden pokój na osobę, nie wliczając służby. Podatek wynosi 8 proc. podstawy wymiaru za każdy zbędny pokój, przyczem podstawą wymiaru jest faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy. Od podatku są wolne mieszkania reprezentacyjne, mieszkania duchowieństwa i części mieszkania, przeznaczone wyłącznie do wykonywania zawodu wolnego, lub przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ponadto zaś lokale w domach nowowybudowanych przez okres 10 wzgl. 15 lat.

Pozatem na posiedzeniu tem przyjęto ofertę St. Sobczyka na wykonanie 10 tys. znaczków dla psów; uchwalono zakupić 1.500 rur mosiężnych do kondensatorów turbin parowych za cenę około 17.000 zł.; oddać druk miejskich znaczków stemplowych Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych; oddać wykonanie robót stolarskich dla budynków administracyjnych M. Z. E. przy ul. Pełczyńskiej firmom „Oikos" i Szczupakiewicz za łączną kwotę około 67.000 zł.; oddać Miejskiemu Zakładowi Aprowizacyjnemu w zarząd folwark „Oświeca" w Zubrzy; wydzierżawić firmie „Maggi" grunt pod pawilon na Placu Targów Wschodnich; nabyć parcelę gruntową na Sygniówce; nabyć niewydzielone części pastwisk „Krusznik" od kilku osób, oraz uzupełnić warunki dzierżawy z Państw. Szkołą Ogrodniczą na Zamarstynowie.

Ze spraw Wydziału III uchwalono przeprowadzić izolację ścian i podłogi tudzież drobne roboty konserwacyjne w Rzeźni, powierzając te roboty dwu firmom, oraz zwolnić „Schronisło dla bezdomnych" przy ul. Starotandetnej od opłaty za używanie gruntu miejskiego pod skład materjałów budowlanych.

Ze spraw Wydziału Opieki Społecznej uchwalono wniosek na pobieranie w r. 1936/37 na doraźną pomoc dla bezrobotnych, nieobjętych akcją ustawową, bezrobotnych i ubogich — dopłat do rachunków za wodę w wysokości 3 proc., za prąd elektryczny — 2 proc., i od uboju bydła — wedle szczegółowych stawek. Zawnioskowane opłaty pozostają więc w dotychczasowej wysokości.

Spłoszone konie nieciły popłoch na ul. Gródeckiej

(a) Wasyl Kurach, rolnik, zamieszkały w Lubieniu Małym, wiózł w dniu wczorajszym ul. Gródecką w kierunku ul. Kazimierza Wielkiego przed południem ogromny wóz, naładowany sianem. Gdy konie przejeżdżały obok kinoteatru „Świt", nadjechał z dołu wóz tramwajowy, na którego widok wiejskie rumaki spłoszyły się i mimo dużego ciężaru pędem ruszyły z jezdni na chodnik. Nie wstrzymał ich płochliwego biegu nawet żelazny słup przystanku tramwajowego, o który zawadziły bokiem wozu i wyrwały go wraz z fundamentem, poczem uszkodziły rynnę kamienicy nr. 23 i wówczas ocierając wozem o ścianę, zwolniły swój bieg i zostały przez przechodniów powstrzymane. Kuracha doprowadzono do komisarjatu policyjnego, gdzie spisano z nim protokół.

———

Zdarzenia i wypadki

OSZUŚCI-HAZARDZIŚCI PRZY STOLIKU

(a) Z chwilą ocieplenia się aury, w parku im. Kościuszki wyległy roje oszustów-hazardzistów, którzy po alejach rozstawiają swe maleńkie stoliczki i hazardową grą w „trzy karty" łupią skórę naiwnym ludziom. Wczoraj do jednego takiego stoliczka zwabiono jakiegoś chłopa ze wsi, który widząc, jak spólnicy oszusta-bankiera wygrywają piątki i dziesiątki, dał się wciągnąć w oszukańczą grę i przegrał 2 zł., które jedynie przy sobie posiadał. Wśród narzekań i płaczu powlókł się potem w kierunku śródmieścia. W parę chwil później ukazało się w parku kilku posterunkowych, na których widok oszuści czemprędzej poczęli umykać w kierunku górnej części parku. W pościgu został ujęty jeden z nich, który w ucieczce porzucił w krzakach stoliczek i karty. Przytrzymanym okazał się w komisarjacie notowany oszust zawodowy, Aleksander Michaluk, liczący 28 lat, zamieszkały przy ul. Niecałej l. 3. Powędrował za kratki policyjne.

SKARGA KOŁOMYJSKIEGO KUPCA PRZECIW LWOWSKIEMU DOSTAWCY

(a) W sklepie Henryka Feldmana w Kołomyji (ul. Piłsudskiego l. 25) zjawił się niejaki J. Arnold Schnützer, właściciel firmy we Lwowie (ul. Trzeciego Maja l. 21) i uzyskał od niego dostawę termometrów. Niebawem po uskutecznionem zamówieniu poczta doręczyła Feldmannowi pakiet, w którym okazał się brak kilku termometrów specjalnych, wartości 36 zł. Gdy po pewnym czasie Feldman przy sposobności pobytu we Lwowie zaglądnął do sklepu Schnützera, aby zapłacone a nienadesłane termometry odebrać, dowiedział się, że tych specjalnych termometrów lwowski kupiec nie posiada na składzie. Wobec tego zażądał zwrotu pieniędzy i znów negatywną otrzymał odpowiedź. Poszkodowany kupiec kołomyjski skierował sprawę do policji.

NAPAD NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ

(a) W dniu wczorajszym około godz. 8-ej rano przejeżdżał ul. Żółkiewską Michał Biły z Doroszowa Wielkiego, w pow. żółkiewskim. Wiózł ze wsi do miasta buraki, gdy wtem napadło na niego dwu osobników, którzy pobili go dotkliwie, poczem zabrali z wozu 50 kg. buraków. Podjęte bezwłocznie dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców: Emila Sołubowicza (ul. Pogodna l. 16) i Franciszka Chwosta (ul. Wniebowstąpienia l. 13). Obu odstawiono do aresztów policyjnych.

USIŁOWANE WŁAMANIE DO SKLEPU „PROŚWITY"

(a) Mikołaj Moskwa (ul. Nowa l. 9) zawiadomił policję, iż ub. nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu spożywczego „Proświty" przy ul. Nowozniesieńskiej l. 69. Dostali się oni do sąsiedniej pustej ubikacji, skąd usiłowali wybić otwór w ścianie, graniczącej ze sklepem. Podejrzany łoskot zwrócił uwagę dozorcy, który spłoszył złodziei. Wszelki ślad po nich zaginął

———

(a) **ZAMACH SAMOBÓJCZY W NOCNEJ KAWIARNI.** Przez całą noc zabawiał się w separatce kawiarni „Trocadero" przy ul. Legjonów urzędnik skarbowy, Bruno Potysondy (ul. Zadwórzańska l. 15), który przebywał tam w towarzystwie jednej z tancerek. Nad ranem, gdy płatniczy przedstawił mu rachunek, opiewający na 19 zł., wymieniony kazał płatniczemu zjawić się później, poczem momentalnie wyciągnął rewolwer i strzelił do siebie w okolicę serca. W kawiarni powstało niemałe zamieszanie; zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Policja podjęła dochodzenia celem wyjaśnienia bliższych okoliczności, towarzyszących zagadkowemu temu wypadkowi.

(a) **ZAGADKOWY NAPAD NA UL. KADECKIEJ.** Po północy powracał z miasta wraz z żoną i dzieckiem Stanisław Siatecki, gdy z ulicy Kadeckiej przechodził w ul. Stryjską, wypadło jakichś dwu osobników, którzy rzucili się na Siateckiego i poczęli go bić. Na krzyk żony napadniętego napastnicy zbiegli, przyczem po ich ustąpieniu okazało się, że w czasie napadu dziecko Siateckich z obawy przed napastnikami uciekło do parku. Siateckiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Zagadkowe zajście wymaga rychłego wyjaśnienia.

(a) **GDY PIJE SIĘ W SZYNKU PRZEZ CAŁĄ NOC...** Tadeusz Korczyński, urzędnik prywatny, zam. na Kleparowie, zabawiał się wczorajszej nocy w towarzystwie Teofila Filiszczaka. Po wędrówce po rozmaitych lokalach znaleźli się oni w restauracji „Posiłek" przy ul. Skarbkowskiej, gdzie Korczyński, znużony całonocną birbatnką, usnął, z czego skorzystał miły jego towarzysz i zabrał mu 22 dolary i 10 zł. i czemprędzej się wyniósł z tego lokalu. Nie szczęściło się Filiszczakowi w dalszej wędrówce z cudzemi pieniądzmi, został bowiem w którymś szynku napadnięty przez jakiegoś osobnika i zraniony w głowę. Policja, zawiadomiona o kradzieży, czyniła za Filiszczakiem poszukiwania i z Pogotowia Ratunkowego odstawiła go do aresztów policyjnych. Miał wówczas przy sobie już tylko 15 dolarów i kilka złotych.

(a) **ZAGADKOWY NAPAD W KLATCE SCHODOWEJ.** Na powracającego wieczorem do mieszkania Marcina Podkówkę, właściciela realności przy ul. Snopkowskiej l. 37, napadł w klatce schodowej tej realności jakiś osobnik, który pobił go jakiemś narzędziem, a następnie po stłuczeniu szyby zemknął czemprędzej. Zagadkowym wypadkiem zajęła się policja.

———

Gen. Rómmel w Łańcucie

Łańcut, 11. 3. (Tel. wł. — M.) Dnia 11 bm. o godz. 19.20 przyjechał pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Łańcuta inspektor armji gen. Rómmel na inspekcję 10 pułku strzelców konnych. Na peronie powitali gościa dowódca X. Brygady z Rzeszowa pułk. Jasiewicz, zast. dowódcy 10 p. s. k. ppułk. Lewicki, wicestarosta Bauer, burmistrz Czarnecki, oraz delegacja korpusu oficerów 10 p. s. k. Po odebraniu raportu odjechał gen. Rómmel do zamku hr. Potockiego, gdzie zamieszkał. Gen. Rómmel zabawi w Łańcucie do soboty.

Obrady Sejmu śląskiego

Katowice, 11. 3. (PAT) Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem marszałka Grzesika posiedzenie Sejmu śląskiego. Na wstępie Izba uchwaliła w 3-em czytaniu projekt ustawy o utworzeniu komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu terytorjalnego w woj. śląskiem. Skolei przyjęto w 3-em czytaniu projekt ustawy o utworzeniu śląskiej bibljoteki publicznej im. Marsz. Piłsudskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji W. R. i O. P. w sprawie zarządu funduszu stypendjalnego im. K. Miarki i P. Stalmacha za rok 1934/35 uchwalono nowy regulamin dla Sejmu śląskiego. Nowy regulamin przewiduje m. in. w porównaniu z poprzednim zmniejszenie djet poselskich z 900 na 700 zł

Egzotyczne upały w Szamotułach

Poznań, 11. 3. (PAT) Miasta Szamotuły i Pniewy postanowiły wprowadzić ubój rytualny. Jak wiadomo, wszystkie inne miasta wielkopolskie wypowiedziały się przeciw stosowaniu uboju rytualnego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Chmurno i mglisto z drobnemi opadami w dzielnicach północnych i zachodnich, a z rozpogodzeniami w pozostałych. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe

———



Nowy sukces Jędrzejowskiej

W dalszym ciągu swego pobytu na Riwierze, tenisiści nasi Jędrzejowska i Tarłowski, biorą obecnie udział w turnieju w Cannes.

Jędrzejowska spotkała się w pierwszej rundzie z Franciszką Roy, tenisistką średniej klasy, którą pokonała gładko 6:0, 6:1. W półfinale Jędrzejowska natrafi znowu na Stammers, a w razie zwycięstwa, spotka się w finale ewentualnie z Mathieu.

We wtorek grała Jędrzejowska w handicapie z królem szwedzkim Gustawem, mając słabych przeciwników. Wynik spotkania 7:5, 10.12, 6:0 na korzyść króla Gustawa i Jędrzejowskiej.

Zaszczytną propozycję otrzymała Jędrzejowska od najlepszego doublisty francuskiego Brugnona, który wyraził chęć wystąpienia na mistrzostwach Francji wespół z naszą mistrzynią. Jędrzejowska oczywiście propozycję tę przyjęła.

Dla Jędrzejowskiej wpłynęło ostatnio zaproszenie na tennisowe mistrzostwa Austrji 6—10 maja w Wiedniu. Przedtem Jędrzejowska grać będzie na Wielkanoc w Atenach na mistrzostwach Grecji, zaś w dniach od 27 kwietnia do 3 maja na mistrzostwach Węgier w Budapeszcie.

* * *

Hebda przybył już do Warszawy, by po zimowej pauzie — w czasie której nie trzymał rakiety w ręku — wraz z Tłoczyńskim, Wittmannem i Spychałą rozpocząć trening przed spotkaniem o puhar Davisa z Austrją.

Hebda rozegrał wczoraj pierwsze treningowe spotkanie z Tłoczyńskim i Wittmannem, wykazując, że mimo przerwy nie zapomniał trzymać rakiety w ręku, a dziś gra ze Spychałą.

P. Z. P. N. ZGODZIŁ SIĘ NA TOURNEE RUCHU

Tournee mistrza Polski Ruchu po Niemczech, dojdzie napewno do skutku wobec uzyskania zezwolenia P. Z. P. N. Ruch rozegra na terenie Niemiec 3 mecze. 10-go kwietnia w Wrocławiu z Vorwaerts. 12-go kwietnia w Dreźnie z D. S. C. 13-go kwietnia w Lipsku z Fortuną. Wyjazd nastąpi specjalnie wynajętym autobusem. Mecze w Dreźnie i Lipsku zostały zakontraktowane na warunkach rewanżowych. Mecze rewanżowe odbędą się w czerwcu w Wielkich Hajdukach. 1-go czerwca z D. S. C. 29-go czerwca z Fortuną.

KTO CHCE KUPIĆ BILETY WSTĘPU NA OLIMPJADĘ

Bilety wstępu na zawody olimpijskie w Berlinie, które mają się odbyć w dniach od 1-go do 16-go sierpnia r. b. są do nabycia w firmie Francopol, Warszawa, Mazowiecka 9.

Bilety wstępu na igrzyska, będą sprzedawane w Polsce tylko do dnia 31 marca r. b., po tym dniu, wszystkie niewykupione bilety będą musiały być zwrócone do Berlina.

Generalna karta wstępu na wszystkie zawody na stadjonie olimpijskim kosztuje:

na miejsca I-ej kategorji — 100 marek niemieckich,

na miejsca II kategorji — 60 marek niemieckich,

na miejsca III kategorji — 40 marek niemieckich.

Abonament na poszczególne działy sportu kosztuje od 6 do 40 marek w zależności od kategorji miejsc i działów sportu.

Polski Komitet Olimpijski zamierza zorganizować wycieczkę popularną na igrzyska w Berlinie. Koszt wycieczki podany będzie po zebraniu potrzebnych danych. W obecnej chwili trudno jeszcze przewidzieć, jaką ilość paszportów bezpłatnych czy ulgowych uda się dla tej wycieczki uzyskać. Oczywiście pierwszeństwo do udziału w wycieczce będą mieli sportowcy.

SZIGETI CIĘŻKO ZACHOROWAŁ

Jak wiadomo, znany węgierski bokser mistrz Europy wagi średniej Lajos Szigeti, zachorował po meczu w Warszawie z Neudingen. W dalszej podróży po krajach bałtyckich Szigeti w dodatku się zaziębił. Obecnie Węgier jest ciężko chory i prawdopodobnie choroba ta kładzie kres jego karjerze pięściarskiej.

Szigeti był największą nadzieją Węgier w olimpijskim turnieju bokserskim. Obecnie Węgrzy będą musieli zrezygnować z wystawienia zawodnika w tej wadze, nie mają bowiem odpowiednich kandydatów.

MISTRZOSTWA POLSKIE W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W dniach 14 i 15 marca odbędą się w Toruniu w hali Pałacu Sportowego mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Do tych zawodów zgłosiło się 8 drużyn z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Wilna, Poznania i Torunia.

Z Tarnopola

NADUŻYCIA W MAJĄTKU OO. DOMINIKANÓW. Toczące się obecnie śledztwo w sprawie nadużyć, które miały miejsce w majątku OO. Dominikanów, Ponikwicy pow. Brody, wykazuje, że główny oskarżony Matera Alfred sprzeniewierzył kwotę 8000 zł. Wystawiał on kwity na wyższe niż wypłacane kwoty, a ponadto fałszował księgi. Śledztwo w tej sprawie ma się ku końcowi i wkrótce odbędzie się rozprawa.

UTOPIŁA NOWORODKA W JAMIE KLOACZNEJ. Onegdaj Sąd okręgowy w Tarnopolu wydał na Jaremczuk Stefanję, która po urodzeniu dziecka wrzuciła je do jamy kłoacznej, wyrok, skazujący na rok aresztu i koszta postępowania sądowego.

POBIŁA OJCA MŁOTKIEM PO GŁOWIE. Płatka Stanisława z Eleonorówki w pow. skałackim odpowiadała znów przed tymże Sądem okr. w Tarnopolu za pobicie własnego ojca młotkiem po głowie. Nastąpiło to w czasie kłótni na tle niesnasek rodzinnych. Występna córka skazana została na 2 i pół roku więzienia.

Ze Stanisławowa

B. INSPEKTOR PZUW. OSKARŻONY O OSZUSTWO. W Stanisławowie wyszła na jaw ciekawa afera oszukańcza, której bohaterem jest b. inspektor PZUW W. Mianowski. Mianowski w czasie lustracji gmin pow. nadwórniańskiego, wykrył nadużycia finansowe, popełnione przez Franciszka Burgharda, inkasenta P. Z. U. W., który nie odprowadził do kasy 7000 zł. Mianowski nie ujawnił nadużyć Burgharda, ponieważ otrzymał od niego 2000 zł. Po ujawnieniu całej afery, zwolniono Mianowskiego z P. Z. U. W. i sprawę oddano prokuraturze. Onegdaj miała się odbyć rozprawa sądowa, jednak Mianowski nie jawił się w sądzie. Sąd zarządził aresztowanie Mianowskiego, który przebywa w Warszawie.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W STANISŁAWOWIE. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces komunistyczny przeciwko żydom mgr. Ernestowi Falkowi, koncypientowi adwokackiemu, Eljezorowi Packerowi, oraz Jakóbowi Lautersteinowi, abs. gimnazjalnemu, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Stanisławowa. Ujęcia tej szajki komunistycznej dokonała w czerwcu ub. r. brygada polityczna Wydz. śledczego. Packera i Lautersteina aresztowano w chwili, gdy drukowali na szapirografie ulotki o treści antypaństwowej. Mgr. Falk był członkiem egzekutywy KPZU i utrzymywał kontakt z komunistami stanisławowskimi.

TAJEMNICZY ZAMACH NA ŻYCIE. Józef Markowski z Mikuliniec został zastrzelony przez nieznanego osobnika. Przyczyny zabójstwa nie ustalono.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ MIASTA STANISŁAWOWA. Zarząd Miejski w Stanisławowie przystąpił do wydawania „Dziennika Rozporządzeń", mającego na celu informowanie ogółu mieszkańców Stanisławowa o rozporządzeniach Zarządu Miejskiego. Dziennik ten wychodzi na początku i w połowie każdego miesiąca. Z druku wyszedł już pierwszy Nr. dziennika. Dziwi nas jedynie, dlaczego Zarząd Miejski drukuje dziennik w drukarni żydowskiej, gdy w mieście mamy kilka drukarń chrześcijańskich.

OFIARA DNIESTRU. W Horyhladach, w pow. tłumackim utonął w Dniestrze 4-letni syn rybaka Sołowija.

Ze Stryja

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Wiktor Tomanek, zamieszkały w Stryju, ul. Grottgera l. 16 doniósł policji, iż w czasie jego nieobecności w domu, nieznany mu sprawca dostawszy się do jego mieszkania skradł z szuflady niezamkniętego biurka 570 złotych w gotówce.

POŻAR W SYNOWÓDZKU WYŻNEM. 7 b. m. około godz. 2-giej wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Fedora Masnyja, w Synowódzku Wyżnem, przyczem pastwą płomieni padły dwie izby mieszkalne, sień, stajnia i stodoła. Pożar przerzucił się na stodołę Hrycia Stawnykowycza, która również spłonęła doszczętnie. Wyrządzona tym pożarem szkoda wynosi w przybliżeniu 1.400 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

BESZCZELNOŚĆ ZŁODZIEJSKA NIEMA GRANIC. W ostatnich dniach przeprowadzono rewizję mieszkaniową u Anny Harasymów, zamieszkałej w Stryju, ul. Iwaszkiewicza l. 27, której wynik przeszedł wszelkie oczekiwania. Znaleziono u niej mianowicie: pierzyny, poduszki, naczynia stołowe i kuchenne, produkty spożywcze i trzy złote pierścionki, — wszystko pochodzące z kradzieży dokonanej o dzień wcześniej u jej sąsiada. Wartość odnalezionych rzeczy wynosi około 1.200 złotych.

Z Łańcuta

DWA OŚRODKI ZDROWIA POWSTANĄ W POW. ŁAŃCUCKIM Od szeregu lat istnieje w Łańcucie Pow. Koło Walki z gruźlicą, które dzięki energji dr. Jurkowskiego z każdym rokiem coraz świetniej się rozwija. Dotychczas zorganizowano dwie wzorowe poradnie przeciwgruźlicze w Łańcucie i Leżajsku, przyczem poradnia łańcucka, mieszcząca się w własnym domu, ofiarowanym specjalnie na ten cel przez hr. Elżbietę Potocką i wyposażona w aparat Rentgena, lampy kwarcowe i t. p., uznana została na Wojewódzkim Zjeździe Lekarzy Powiatowych w Jarosławiu i Łańcucie, za najlepszą w całem województwie lwowskim.

Ostatnio odbyło się walne zebranie Koła, na którem dokonano wyboru nowych władz w osobach: prezes starosta Bogusławski, wiceprezes mgr. Bauer, sekretarz i kierownik poradni dr. Jurkowski, skarbnik Jung. Ponadto uchwalono założyć w Łańcucie i Leżajsku dwa Ośrodki Zdrowia, z których każdy obejmowałby poradnię przeciwgruźliczą, przeciwjaglicżą i stację opieki nad matką i dzieckiem. Ośrodki te zdrowia zostaną uruchomione już w przyszłym miesiącu. Na zakończenie uchwalono wyrazić dr. Jurkowskiemu podziękowanie za owocną i pełną poświęcenia pracę.

NOWE WŁADZE KOŁA RODZINY URZĘDNICZEJ. W ub. sobotę odbyło się w Łańcucie Walne Zebranie łańcuckiego Koła Rodziny Urzędniczej, na którem wybrano nowy zarząd w składzie: prezesowa p. dyrektorowa Kocowska, wiceprezes mgr. Bauer, sekretarka Janina Rozehnal, skarbniczka p. Steudenowa, ponadto do zarządu weszli: pp. inż. Sadowowa, Szymańska, Kolawińska, Pawłoska, dr. Gelmanowa, Steuden, Czechowicz, Grzybowski, Krzyżanowski i Majchrzycki. W skład Kom. Rew. weszli: inż. Sadowy, Miklas i Szandrowski.

Z Rzeszowa

ROCZNICA ŚMIERCI PUŁK. LISA-KULI. W dniu 7 b. m. obchodzono w Rzeszowie rocznicę zgonu pułk. Leopolda Lisa-Kuli, poległego bohaterską śmiercią w bitwie pod Torczynem. W przeddzień wieczorem odbyło się zaciągnięcie warty honorowej, pełnionej przez członków Zw. Strzel. i P. W. II. Gimnazjum. W sobotę odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę bohatera oraz złożenie wieńców na grobie. Wieczorem odbyła się Akademja.

Konflikt graniczny na Dalekim Wschodzie



Oddziały kawalerji sowieckiej na granicy Madżukuo.

Z Niska

AKADEMJA KU UCZCZENIU 16-LECIA ODZYSKANIA MORZA. Powiatowe Zrzeszenie Zw. Pracy Ob. Kobiet wspólnie z żeńskim oddziałem Zw. Strzel. z inicjatywy prez. Z. P. O. K. p. drowej Pizłowej urządziło w Nisku akademję ku uczczeniu 16-lecia odzyskania morza. Na program złożyły się dwa piękne przemówienia prof. Paciorkiewiczowej i komendantki Z. S. Sądejówney, deklamacje pań: Pasterzównej, Jeżównej i Sakowskiej, oraz żeński chór Z. S., który wykonał szereg pieśni patrjotycznych i strzeleckich.

OSOBISTE. Nowy Naczelnik Urzędu pocztowo-telegraficznego w Nisku p. Marceli Doleżal, przeniesiony tu z Jazłowca, objął normalne urzędowanie.

BURMISTRZ NISKA P. ZAREMSKI ZREZYGNOWAŁ Z ZAJMOWANEGO STANOWISKA. Sensacją dnia w Nisku jest rezygnacja p. Zaremskiego ze stanowiska burmistrza. W związku z tem krążą po mieście różne plotki, pozbawione zresztą jakichkolwiek podstaw. Agendy burmistrza prowadzi wiceburmistrz inż. Wraga Juljan.

Z Żydaczowa

POWIATOWY ZJAZD GOSPODARCZY. Onegdaj odbył się w Żydaczowie powiatowy zjazd gospodarczy, zorganizowany przez Okr. Tow. Rolnicze z udziałem około 200 uczestników. Udział wziął m. in. delegat wojewódzkiej delegatury Małop. Tow. Rolniczego w Stanisławowie p. Wilkosz. Referaty na tematy ogólno-gospodarcze w świetle obecnych wysiłków gospodarczych rządu wygłosił przewodniczący O. T. R. w Żydaczowie p. Komornicki, oraz delegat p. Wilkosz.

Po bardzo ożywionej dyskusji, podczas której poruszano postulaty miejscowych kół gospodarczych i w czasie której domagano się restytuowania placówek T-wa Rolniczego i ich rozbudowy, uchwalono 7 rezolucyj, dotyczących koordynacji pracy Małopolskiego Tow. Rolniczego w powiecie, stworzenia sekcji hodowlanej, dokonania meljoracji powiatu, zorganizowanie sekcji plantatorów buraka cukrowego i pszczelarskiej, sekcyj Kół Gospodyń Wiejskich, racjonalnego podziału na rejony mleczarskie i szybkiego podjęcia organizacji mleczarstwa.

„program radjowy"

PIĄTEK, DNIA 13 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 (Lw.) Chwila Bizet'a — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15,30 Recital fortepianowy Heleny Landau. 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękaša. 16.15 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Puma przyjaciel człowieka" — fragment z powieści J. Szczepkowskiego. 17.00 „Skarby Polski": „Źródła mineralne i zdroje w Polsce" — odczyt. — 17.15 „Minuta poezji": Nowe wiersze J. Lechonia. 17.20 Pieśni w wykon. Witolda Łuczyńskiego. 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. — 18.30 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.40 (Lw.) Chwilka społeczna. „Wspomnienie poświęcone Marji Sołtysowej". 18.45 (Lw.) Jose Rogaczewski — (płyty). 19.00 (Lw.) „Przepraszam Pana".. Wesoły feljeton Zygmunta Vogla. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 19.35 Wiadomości sportowe ogólne. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.45 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.55 „Jak powstał Roobinson" — skecz. 20.10 „Carmen" — opera w 4-ch aktach Georga Bizeta z Teatru Wielkiego w Warszawie. — W przerwie I-ej op. „Carmen" — Dziennik wieczorny. — W przerwie II-ej op. „Carmen" — „Obrazki z Polski współczesnej". W przerwie III-ej „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. Po operze „Carmen" — Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

«CARMEN»



TRANSMISJA Z TEATRU WIELKIEGO
PIĄTEK 13. III. GODZ. 20.10

HUMOR

W ZOO

Zwiedzali Zoo i przystanęli przed klatką z małpami.

— Chodź już, Jasiu, chciałabym obejszeć lwy!

— Zostańmy tutaj, małpy bardziej mi się podobają.

— Ach, myślisz zawsze tylko o sobie!

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ Z KUCHNIĄ, słoneczne — śródmieście — poszukiwane. Czynsz 6-cio mies. zgóry. Zgłoszenia do Dziennika pod „Czynsz zgóry". 1247

WOLNE MIESZKANIE. 2-pokojowe mieszkanie z komfortem, na III. p. przy ul. Łozińskiego I. 6, do wynajęcia od zaraz. Dozorca wskaże. Zgłoszenia pod tel. Nr. 207-42. 1249

CZTERY POKOJE, Turecka 1, II. p., słoneczne, balkon, do wynajęcia. 1246

3-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie. Grochowska 45, do wynajęcia. 1244

5 POKOJI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1245

3 POKOJE słoneczne, kuchnia, komfort II. p. — zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16, w godzinach 11—15-tej. 1250

KOMFORTOWE pięcio lub dwu-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. — Tarnowskiego 105 I. p. 1255

CZTERO-POKOJOWE, mogące zastąpić 5, komfortowe, ewentualnie na biuro. Ujejskiego 6. 1257

2 POKOJE i kuchnia, wynajmę. Lwów, Bol. Chrobrego 15. 1259

6 POKOJI, komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

3 POKOJE, kuchnia, komfort do wynajęcia. Janowska 43, dozorca wskaże. 1261

3 POKOJE, kuchnia, komfort do wynajęcia. Romanowicza 11. 1201

DWA POKOJE kuchnia, komfortowe. — Jeden pokój, kuchnia, komfortowe do wynajęcia. Kadecka 15. 1274

DO WYNAJĘCIA Lelewela 6 a, parter, trzy pokoje z kuchnią od 1-go kwietnia. 1271

CZTERY POKOJE komfortowe, od zaraz do wynajęcia. Listopada 54. 1268

PIĘCIO-POKOJOWE, komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Supińskiego 5. Dozorca wskaże. 1263

GARAŻ komfortowy w centrum miasta, zaraz do wynajęcia. — Romanowicza 8, dozorca wskaże. 1269

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



KOSZULE MĘSKIE od zł. 4·50 do 10·50 poleca najtaniej **ZYGMUNT ZALESKI** LWÓW Boimów 4.

DUŻY STOŁ, długi na $1\frac{1}{2}$ mtr., szer. 80 cm., lustro ze stolikiem do sprzedania. Głęboka 21, m. 15, I. p. przez ganek. 1237

DORSZE MROŻONE poleca **Wirga Michał,** Lwów, Sienkiewicza 3. 190



FORTEPIAN znakomity — prawdziwie kupujący, nabędzie bardzo korzystnie. **Skleniarski Kopernika 26**

BOESENDORFERA fortepian z angielską mechaniką, okazyjnie sprzedam. Kubessa, Rynek 9. 1238

RADJOAPARATY krajowe i zagraniczne najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej **„DOM CHOPINA"** Fortepiany, pianina, gramofony. Lwów, Sykstuska 11. 655

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** **Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.**

PARCELA południowa, 250 sążni, okazyjnie do sprzedania. Zgł. Wagner - Lang, pl. Marjacki 6—7. 1262

LODY! Okazyjnie sprzedam Konserwatory, trzy, cztero, puszkowy. Wołyńska osiem. 1270

DOM NOWY z mansardem, sprzedam. — Piaskowa boczna dwanaście. 1272

REALNOŚĆ sprzedam małą lub dużą, przy tramwaju, dla przemysłowca. Wołyńska osiem. 1273

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA ze znajomością prac biurowych, zupełnie biegła, z poważną praktyką, poszukiwana do przedsiębiorstwa przemysłowego na wieś. — Własnoręczne oferty, życiorys, warunki, odpisy świadectw, kierować do Administracji pod „Biegła stenografja". 1260

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SOLIDNA, uczciwa dziewczyna, poszukuje miejsca do wszystkiego. Listy do „Dziennika Polskiego" „Anna". 1253

WIOSNA! Ogrodnik wykonuje wszelkie roboty ogrodnicze — oczyszczenie sadu, formowanie koron, odmładzanie drzew owocowych, zakładanie sadów handlowych, urządza ogródki, przesadza kwiaty pokojowe i t. p. Romanowicza pięć. 1276

MATRYMONIALNE

KTÓRY z inteligentnych panów, do lata 40 ożeni się z panną dobrego charakteru, gospodarną, oszczędną, niech napisze do Dziennika Polskiego „Czarne oczy". 1278

POZNAM PANA, inteligentnego, wyznania rzym. kat., na posadzie, w celu matrymonjalnym. Listy Dziennik Polski „Urzędniczka". 1277

SYMPATYCZNA po trzydziestce, na rządowej posadzie, — pragnie poznać pana od 40—45 lat. Listy pod „Życie" Admin. „Dziennika Polskiego". Cel martym. 1275

RÓŻNE

ZAMIENIĘ 450 sążni, nadające się na 2 parcele, na Nowem Zniesieniu, za mały domek i dopłacę. Listy „Dziennik Polski" „Parcela". 1199

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

TANIO przyjmuję zgłoszenia wolnych mieszkań, udzielam wszelkich informacyj najmu mieszkań, przeprowadzki, kupno, sprzedaż. Zgłoszenia telefon 113-95. 1267

BIBLJOTEKA Biedermayerowska, stół okrągły, machoniowy, szafa, okazyjnie. Stolarnia Sobolewski, Turecka jeden. 1279

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 13.